

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego m. k. 40

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.  
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.



W dalszym ciągu demonstrujemy 2-gą SERJĘ (ostatnią)  
Indyjskiego Grobowca

pod tytułem

Tygrys z Eschnapura

## Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego

### „DEMAT“

sprzedaje:

Samochody, odpadki wełniane, bawełniane i papierowe, szmiele białe, lokomobile, kotły, igły do maszyn, skóry, czapki, odpadki papierowe i parclane, naczynia aluminiowe, dynamomaszynę, szpadle, pompy, latarnie, szkło okienne, wozy i ich części

w Warszawie.

Motory benzynowe, kable elektryczne, obręcze żelazne

w Grudziądzu.

Wolne, urządzenie fabryki wody sodowej

w Lwowie.

Skowogóły „Demobil“ zeszyt 39-my.

w Łodzi.

Termin składania ofert 10 lipca 1922 r.

9278-1

## 3 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami, w centrum miasta, zamienić z dopłatą za 4 lub 5 pokoi z kuchnią i wygodami również w centrum miasta.

Zgłoszenia do „Głosu“ sub. „Forwor“ 9263-1

## Dr. med. LEYBERG

Krótką 5, tel. 778

powrócił.

Chor. skóry, wener. i dróg moczopłowych.

Godz. przyjęć: 12-2 i 5-7. 9276-8

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“

## Zła szkoła sejmowa.

Wszyscy ci, którzy odczuwają głęboką troskę z powodu wad organizacyjnych naszego państwa, z powodu braku należytej praworządności, wreszcie z powodu niesprawności oraz nieudolności naszej administracji mają teraz przed sobą wspólne zadanie, od którego zależy uzdrowienie niedomagań państwowych lub też ich zaniechanie. Sprawca tych niedomagań, sejm obecny, wkrótce zejdzie ze sceny państwowej, siła i powaga zewnętrzna Polski, jej dobrobyt i całokształt jej stosunków prawno-politycznych zależy od tego, jaki będzie przyszły sejm i jak będzie oddziaływał na rząd i maszynę państwową.

Konstytucja nasza, zgodnie z wzorami europejskimi wyznacza sejmowi tak wielką rolę, że prawnie jest on w państwie wszystkim i wszelkie jego urzędy czerpią z niego władzę, jako ze wspólnego źródła. Otóż sejm nasz nie dorastał do tej roli, a jak dalece nie dorastał, przekonujemy pobieżny rzut oka na jego działalność.

Wiadomo, iż w ciągu całej

kadencji nie stworzył on rządu parlamentarnego. Fakt ten przypisuje się zazwyczaj okolicznościom przypadkowym; mówi się, iż skład sejmu wypadł tak nieszczęśliwie, że ani prawica ani lewica nie posiada w nim większości.

Mniemamy wszakże, że ukrywa się w tem głębokie nieporozumienie, a raczej umyślnie zamykanie oczu na właściwą przyczynę ujemnych praktyk sejmowych. Przyczyna ta jest głęboko w naszym charakterze politycznym zakorzeniona, a polega na tem, że grupy sejmowe wogóle nie chcą brać odpowiedzialności za bieg spraw państwowych i za kurs rządowy. Wywierają na nie wpływ, nawet mieć swych ludzi w rządzie — i owszem, ale bez ponoszenia odpowiedzialności. Wszak trzeba zamykać oczy na rzeczywistość, aby nie spostrzec, że w sejmie naszym nie tylko nie było określonej większości, lecz nie było wcale dążenia do jej wytworzenia.

I czy dlatego nie można było przeprowadzić porozumienia, iż zaważy temu na prze-

szkodzie spreczne programy różnych grup i grupki? Wolne żarty! Jaki jest realny program danej grupy sejmowej, tego nikt nie wie, a najmniej ona sama. Byłoby niezmiernie łatwo „poświęcić“ różnice programowe na rzecz konsolidacji sejmowej, ale rzecz najważniejsza, iż podobna dążność jest obca naszym ugrupowaniom sejmowym. Każde z nich marzy o tem, aby wygodnie uczeplić się tego zespołu, który głosuje za rządem i czerpie stąd dla siebie korzyści partyjne, ale jednocześnie robi minę grupy, zgoda niez zaangażowanej w politykę rządową i oddającej na jej rzecz swe głosy tylko w imię „patriotyzmu“ i „dobra ogólnego“. W tych warunkach upada sama zasada rządu parlamentarnego, mającego za sobą większość, przeciw — opozycję, a zamiast niej zjawia się dziwoląg, niewidziany w Europie — rząd nie popieranego, lecz tolerowanego. Dla uzasadnienia tej anomalji w swoim czasie wykonypowano, a raczej wyciągnięto z rozkładającego się parlamentaryzmu austriackiego stosowną terminologię — opowiadano o gabinetach „urzędniczych“, „fachowych“ itp.

Karykatura austriacka na naszym gruncie przybierała postać ultrakarykatury, gdy bowiem w Wiedniu t. zw. gabinet urzędniczy składał się zazwyczaj z szefów sekcji, mających długą rutynę biurokratyczną, u nas gabinet nosił miano „urzędniczego“ dlatego, iż jego członkowie nigdy nie byli urzędnikami i o praktyce administracyjnej i biurowej nie mieli żadnego pojęcia.

Zresztą gabinet p. Ponikowskiego nie był ani „fachowy“, ani „urzędniczy“, lecz „inteligentki“. Nie ulega wątpliwości, że sejm znalazł w nim to upragnione rozwiązanie zagadnienia rządowego, którego oddawna świadomie szukał. Gabinet bał się, jak ognia, zatargu z wyraźniejszymi grupami sejmowymi i starał się żadnej z nich nie narazić — nawzajem grupy te obdarzały go tolerancją i... lekceważeniem. Cudzoziemiec, któryby studiował naszą pracę polityczną i na jej

podstawie chciał określić stosunek partji sejmowych do rządu, musiałby dojść do wniosku, że nie ma on zaufania ani w sejmie, ani w opinii publicznej i musi lada dzień upaść. A tymczasem konkluzją praktyczną ogólnej praktyki było to, że gabinet jest do niczego ale może i powinien pozostać w imię „dobra publicznego“. Sejm, ulegając złowrogemu atawizmowi przeszłości, iż nadto wyraźnie okazał tradycyjną tęsknotę, do rządu słabego, bladego, niezdecydowanego.

W całej praktyce sejmu uderza rażąca sprzeczność pomiędzy jego pragnieniem wszechwładzy, a między dawananiem bezpośrednich dyrektyw rządowi i wkraczaniem w jego prerogatywy, a daleko idącą abdykacją z prawa i obowiązku kontroli parlamentarnej w stosunku do tegoż rządu. Sejm pozostawił niemal wolną rękę ministrom Michałskiemu i Skirmuntowi; pierwszego zrobił już generis prawodawcą w dziedzinie finansowej, od drugiego nie żądał nawet wyjaśnień i informacji, sprowadzając swą rolę

kontroli parlamentarnej do czystej fikcji. Oddawna zresztą ustalilo się u nas mniemanie, że minister spraw zagranicznych nie jest odpowiedzialny przed sejmem, lecz... przed „Klubem Miśliwskim“.

Sejm uchwalił konstytucję i ujął ją w szereg artykułów. Lecz zostawia prócz niej pewną szkołę sejmową w postaci precedensów i praktyk dobiegającej do końca kadencji.

Jest to szkoła zła, bardzo zła. Jesteśmy przekonania, że jej kontynuowanie i rozwijanie doprowadzi obecny parlamentaryzm polski do zwyrodnienia i upadku, pociągając i dla państwa fatalne skutki. Należy już teraz i podczas kampanji wyborczej wyjaśnić ogółowi naszemu, że przyszły sejm powinien iść za szkołą obecnych suwerenów, nie powinien ich praktyki dalej uprawiać, lecz zerwać z nią stanowczo. Niech po pierwszym sejmie zostanie konstytucja, lecz jej zła szkoła sejmowa niech będzie porzucona i zapomniana.

## Kronika polityki polskiej.

— Dnia 7 b. m. udaje się z Berlina do Warszawy delegacja niemiecka pod przewodnictwem p. Stockhammera i kierownika referatu polskiego p. Dirkeena, celem przeprowadzenia polsko-niemieckich rokowań handlowych.

— Jak dowiadujemy się, w dniu dzisiejszym powrócił z Krakowa p. wiceminister skarbu, dr. Mikulecki. Wyjazd ten był związany ze sprawami ministerjum.

## Narady w sprawie stoczni gdańskiej.

GDANSK, 3 lipca. (AW). Dnia 4 b. m. odbędzie się w Londynie posiedzenie grupy finansistów, która obejmie stocznię gdańską i polskie warsztaty kolejowe. W naradach wezmą udział przedstawiciele kół finansowych angielskich, francuskich, polskich i gdańskich.

## Zajścia z policją w Wilnie

P. Chamiec znów przy pracy. WILNO, 3 lipca. (Telegr. w. „Gł. Pol.“) — Wygłosił tutaj dwa odczyty, organizowane przez towa-

zystwo „Rozwój“, niejaki p. Jaks Chamiec. Odczyty te miały charakter podburzający, wobec tego dalszych prelekcji zabroniono. Pomimo to dziennik wileński endeckim wezwał do zebrania się na ten zakazany odczyt. Zebrał się tłum przed salą, przybyła też i policja w sile kilkudziesięciu osób. Tłum od razu zajął wobec policji postawę wyzywającą wołając: „Żydowskie parobczy“. Po wiecu ulicznym tłum wdarł się do sali rady miejskiej a na wszelkie wezwania do rozjęcia się odpowiadał okrzykami „Bić żydów, bić policję“. Wobec takiej postawy tłum policja przystąpiła do rozproszenia go, przytem ze strony tłumy padły po adresem policji wystrzały. Policja wycofała się do 5-go komisariatu na ulicy Piwnej. Tłum otoczył komisariat. Na czele części tłum gen. Konarzewski udał się komendy policji żądając uwolnienia aresztowanych awanturników. Tłum witał go okrzykami: „Nie żyje generał, bić żydów“. Z wyjaśnieniem do tłumy zwrócił się prokurator, wyjaśniając niemożliwość wypuszczenia zatrzymanych bez przesłuchania. Ogółem aresztowanych było 43 osoby i wszyscy nie po przesłuchaniu zwolniono.



# Nowy rząd.

## P. Jastrzębski przyjął tekę skarbu.

W ciągu ubiegłej niedzieli p. Zygmunt Jastrzębski konferował z kierownikiem min. skarbu p. Zaczem oraz z podsekretarzem stanu p. Markowskim, którzy zapoznali p. Jastrzębskiego z obecną sytuacją finansową. W rezultacie tych konferencji wczoraj p. Jastrzębski na krótkiej naradzie z premierem Słowińskim oświadczył, że ofiarowaną mu tekę ministerstwa skarbu przyjmuje.

Po południu prezydent rady ministrów p. Słowiński udał się do Belwederu i przedstawił Naczelnikowi państwa do podpisu sekret nominacyjny na imię p. Zygmunta Jastrzębskiego. Dziś p. Jastrzębski obejmuje urządowanie.

## Obrady nad exposé rządu.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych obradowała rada ministrów, przyczem posiedzenie ułano za poufne. Przedmiotem obrad był tekst exposé rządowego, które jutro, we środę, będzie wyłożone w sejmie przez p. Słowińskiego. Następnie załatwiono szereg spraw bieżących.

## Możliwość przedłużenia sesji sejmowej.

Wczoraj kolportowano w sejmie, w niektórych pismach wiadomość o możliwości przedłużenia sesji sejmowej, tak że będziemy mieli jeszcze jesienią sesję konstytuancyjną. Dążyć do tego ma podobno rządcą, która nie chce, aby wybory do nowego sejmiku odbyły się pod rządami p. Słowińskiego. Le-

wica grozi, że w razie gdyby zamiary prawicy były urzeczywistnione, kluby lewicowe gremjalnie złożą mandaty i w ten sposób uniemożliwią dalsze trwanie sesji.

Do tych wszystkich pogłosek dodać trzeba, że dla przedłużenia sesji sejmowej musiałby odwołać swoją uchwałę, w której orzekł, że wybory rozpoczną się najpóźniej d. 1 października, a, jak wiadomo, ordynacja wyborcza przewiduje 3-miesięczny okres wyborów, a więc sesja sejmowa musi się zakończyć w lipcu.

## P. Narutowicz o polityce zagranicznej.

We wczorajszym numerze „Jour. de Pologne” na miejscu naczelnym redaktor tego pisma p. Delagneau, zamieszcza swe wrażenia z rozmowy z min. spraw zagr. p. Gabrielem Narutowiczem.

W naszej rozmowie, pisze p. Delagneau, min. Narutowicz kategorycznie stwierdził, że wbrew temu, co pisano, punktem wyjścia szczęśliwie zlikwidowanego przesilenia były sprawy polityki wewnętrznej, a wcale nie rozbieżność opinii w polityce zagranicznej. — Stwierdza także, że nowy rząd w całkowitej zgodzie z Naczelnikiem państwa

## bedzie prowadził politykę pokojową, opartą na przy-mierzu z Francją,

a przyjaźni z innymi państwami ententy. W dalszej części streszczenia swej rozmowy, p. Delagneau pisze, że legenda o imperjalistycznych zamierzeniach powinna upaść.

## O ochronę pogranicza litewskiego.

WARSZAWA, 3 lipca (Telef. od asz. koresp.). We środę klub P. L. złożył interpelację w sprawie apadów band litewskich na pogranicze polskie. Rząd, jak się dowiadujemy, już opracował wniosek o przejęciu ochrony pogranicza litewskiego przez min. spraw wewnętrznych.

## Pogróżki ukraińskie

CHARKOW, 3 lipca (AW) Charłowska prasa ukraińska ogłasza obszerną notę w sprawie uciekających ukraińskich, znajdujących się w polskich obozach koncentracyjnych. Notę tę wręczył pełnomocnik delegacji repatriacyjnej ukraińskiej przewodniczącemu delegacji polskiej w Warszawie.

Z powodu noty „Komunist”, „Proletarij”, wychodzącej w Charłowie, zamieszczają artykuły w nim w najwyższym stopniu niezwykłym i prowokacyjnym. Gazety te wzywają wprost rząd ukraiński do zastosowania agresywnej polityki wobec rządu polskiego. Artykuły te przepełnione ponadto ordynarnymi napaściami na Naczelnika państwa, rządu i polskiemu zarzucają podżymywanie kontrabandy granicznej.

## Mapa Polski bez Gdańska.

Ukazała się mapa kolei żelaznych i dróg wodnych Rzeczypospolitej Polskiej z r. 1922, przygotowanej dla delegacji ekonomicznej p. Wieniawskiego, na zjazd w Genewie. Na mapie ten obszar państwa polskiego pozostawiono w kolorze białym, sąsiednie zaś ziemie innych państw oznaczono barwą czarną. Wywołało powszechne zdziwienie zarówno wśród Polaków, jak i między politykami obcymi. W Genewie, że obszar wolnego miasteczka Gdańska pokryto taką barwą, jak i całe Niemcy. Komentowano ten fakt ze zgrozaniem, że między

# Proces p. Dąbala.

Odroczenie rozpraw.

—o—

Dziś rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym sensacyjny proces p. Tomasza Dąbala, oskarżonego o należenie do komunistycznej partii robotniczej Polski, oraz o wygłaszanie podburzających przemówień na trzech wiecach robotniczych, które odbyły się w Warszawie w jesieni r. z., a mianowicie na wiecu dnia 20 września 1921 r. w teatrze Powszechnym przy ulicy Leszno w sprawie wyborów do kasy chorych, na wiecu dnia 9 października 1921 roku na placu Teatralnym w sprawie szkoły powszechnej i na wiecu dnia 14-go października 1921 r. również na placu Teatralnym w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. W przemówieniach tych p. Dąbal publicznie szczylił się z tego, że jest honorowym obywatelem Moskwy, nawoływał do walki z obecnym ustrojem politycznym i społecznym. Rosję stawiał za przykład do naśladowania i groził, że „już szykują się w cytadeli mieszkania dla tych, którzy teraz rządzą”.

Proces rozpoczął się o godz. 10 min. 45. Komplet sędziów stanowią sędziowie: Gumiński (prezes), Grzybowski i Krassowski, oskarża podprokurator Rettinger, bronią oskarżonego pp. Duracz i Jan Dąbrowski.

Na ławie oskarżonych pojawia się Dąbal, elegancko ubrany, wyświeżony, uśmiechnięty.

Rozpoczyna się indagacja: Prez. Gumiński: Imię oskarżonego?

Dąbal: Tomasz.

Prez. Gumiński: Kiedy się urodził?

Dąbal: W roku 1890.

Prez. Gumiński: Katolik?

Dąbal (głośno i zdecydowanie): — Tak jest!

Prez. Gumiński: Wykształcenie?

Dąbal: Wyższe, uniwersyteckie...

Sąd przechodzi do skonstatowania obecności świadków. Okazuje się z pośród 65 świadków, powołanych przez oskarżenie i obronę nieobecnych jest 17. Między innymi nie stawili się: Marszałek sejmiku Trampeżyński, pos. Norbert Barlicki, pos. Sudol, radny Jaworowski.

Podpr. Rettinger domaga się odroczenia rozpraw wobec nieobecności szeregu świadków, których zeznania mają dla sprawy nader istotne znaczenia. Obroncy Duracz i Dąbrowski przyznają, iż zeznania nieobecnych świadków mogłyby rzucić trochę nowego światła na sprawę, nalegają jednak na nieodróżnianie rozpraw, gdyż oskarżonemu chodzi o to, aby sprawa rozstrzygnięta była jaknajszybciej. Z tego względu gotowi są zrezygnować z zeznań nieobecnych świadków w obronę.

Sąd udaje się na naradę, która trwa kilkanaście minut. Po powrocie prez. Gumiński ogłasza, iż ze względu na nieobecność szeregu świadków rozprawę odroczona do dnia jutrzejszego, godz. 9 m. 30 rano. Nieobecność marszałka Trampeżyńskiego i kilku innych świadków uznano za usprawiedliwioną, natomiast pos. Barlicki, pos. Sudol, radny Jaworowski, radny Mameczar i inni, którzy swej nieobecności nie usprawiedliwili, skazani zostają na grzywnę w wysokości 400 marek.

Proces odbywa się przy szczerze wypełnionej sali. Zarówno wśród publiczności, jak i przy stole prasowym „mniejszość narodowa” stanowi widoczną większość.

## Echa procesu Dąbala w Rosji

MOSKWA, 3 lipca (Polp.). — Odpowiedź Daszyńskiego na depeszę Vanderveldego o dopuszczenie przedstawicieli trzeciej międzynarodówki w charakterze obrońców w sprawie Dąbala wywołało „oburzenie” prasy sowieckiej. Między innymi znany komunist „polski” Feliks Kon poświęca Daszyńskiemu cały artykuł, nazywając go „polskim Vandervelde”. Kon zarzuca Daszyńskiemu, że podczas wojny wszechświatowej należał do obozu reakcyjnego polskiego w Wiedniu i że wtedy wspólnie z niemiecami walczył przeciwko Belgji. Szczególnie oburza p. Kona powoływanie się Daszyńskiego na fakt, że 3-cia międzynarodówka jest organem rządu sowieckiego.

# Przejęcie Górnego Śląska.

## Przejęcie ostatniej strefy Śląska. Podpisanie historycznego dokumentu.

KATOWICE, 3 lipca. (Pat). — Przy przejęciu w dniu dzisiejszym ostatniej strefy obszaru plebiscytowego po stronie polskiej t. j. części powiatów: Rybnickiego, Raciborskiego, oraz wschodniej części Gliwickiego, podpisany został przez członków komisji międzysojuszniczej i wojewodę Rymera historyczny dokument!

Protokół w przedmiocie oddania przez międzysojuszniczą komisję rządzącą i plebiscytową na G. Śląsku, w wykonaniu traktatu wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r., w wykonaniu art. 88 aneksu litera s 6 traktatu pokojowego zawartego, między mocarstwami sprzymierzonymi, a stowarzyszonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., oraz rozdziału 5, umowy dotyczącej oddania przez międzysojuszniczą komisję rządzącą i plebiscytową na G. Śląsku, składającą się z gen. Le Ronda przewodniczącego i przedstawiciela Francji, gen. De Marinis przedstawiciela Włoch i gen. Hennecker zastępcy przedstawiciela angielskiego, oddaje na mocy niniejszego rządu polskiemu reprezentowanemu przez wojewodę śląskiego p. Józefa Rymera część obszaru G. Śląska, przyznane Polsce na podstawie decyzji mocarstw sprzymierzonych w dniu 19 grudnia 1920 r. Protokół powyższy sporządzono w dwóch egzemplarzach w Opolu, w dniu 3 lipca 1922 roku. Następują podpisy członków komisji międzysojuszniczej i wojewody Rymera.

KATOWICE, 3 lipca. (Pat). — Podczas uroczystości przejęcia obszarów Górnego Śląska przez władze polskie, odbytej w Rybniku, pułkownik Bernezzo reprezentujący komisję międzysojuszniczą i plebiscytową, w krótkim przemówieniu do wojewody Rymera oświadczył imieniem komisji międzysojuszniczej, że oddaje mu, jako przedstawicielowi Polski, przyznane obszary śląskie. — Po podpisaniu przez wojewodę Rymera aktu, złożyli następnie podpisy: Starosta dr. Krupa i pułkownik Bernezzo, którym to aktem miasto zostało oddane Polsce, a oprócz Rybnika, Włodzisław, Żary jakoteż wszystkie gminy przypadające Polsce w powiecie rybnickim. Po podpisaniu aktu wojewoda Rymer wygłosił przemówienie w języku polskim, które dr. Górski przetłumaczył na język francuski.

KATOWICE, 3 lipca. (Pat). — Jutro 4 bm. wojsko polskie wkroczy do ostatniej strefy plebiscytowej. Dziś odbyło się przejęcie władzy administracyjnej i zmiana sztandaru.

## Zyczenia Francji.

KATOWICE, 3 lipca (AW) W odpowiedzi na telegramy, wysłane w imieniu wszystkich stronnictw do wybitnych polityków francuskich z wyrażeniem wdzięczności za pamięć w obronie uciśnionego Górnego Śląska, nadszedł do dr. Rakowskiego szereg telegramów z życzeniami dla Górnego Śląska od wybitnych osobistości kół politycznych Francji. Delegat francuski do ligi narodów p. Noblentaire m. in. zapewnił o całkowitem oddaniu swem dla sprawy Górnego Śląska. B. min. wojny p. Lefebvre uważa przyznanie Górnego Śląska Polsce za nieodzowny warunek równowagi politycznej w

Europie. Szereg innych polityków zaznacza, że sprawa górnośląska przyczyniła się do zaciśnięcia serdecznych węzłów między Francją a Polską.

## Głosy prasy niemieckiej w Polsce.

POZNAŃ, 3 lipca. (AW). — Wychodzące w Polsce dzienniki niemieckie poświęcają w ostatnich dniach artykuły wstępne sprawie przejęcia przyznanej Polsce części Górnego Śląska. Artykuły te, prawie jednobrzmiące, zajmują się nie tyle faktem objęcia przez władze polskie obszarów, ile znaczeniem, jaki fakt ten posiada dla mniejszości niemieckiej w Polsce. W artykułach przebiega uczucie radości z powodu pomnożenia liczby mniejszości niemieckiej w Polsce, górnoślążaków zaś witają te artykuły jako towarzyszy wspólnej niedoli.

## Szczegóły zajść gliwickich

KATOWICE, 3 lipca. (AW). — O wydarzeniach w Gliwicach w d. 1 i 2 b. m. nadeszły następujące szczegóły:

Orgeszwowcy i Selbstschutz, usiłujący odebrać broń policji plebiscytowej zaczęli pierwsi strzelać do francuzów, którzy odpowiedzieli również strzałami. Tegoż dnia napadnięto na francuzów w koszarach, przyczem francuzi użyli broni. W niedzielę o godz. 8 rano na placu ćwiczeń w Gliwicach odbyła się parada pułku Selbstschutzu, który w odpowiedzi na wezwanie francuzów do rozjęcia się rozpoczął kanonadę z karabinów maszynowych, przyczem orgeszwowcy i Selbstschutz napadali na mieszkania polaków katując ich i rabując. W następstwie tych wypadków ogłoszono ostrą stan oblężenia i sądy doradne. Pisma niemieckie donoszą, że francuzi ustępują w poniedziałek o 7 rano.

## GLIWICE, 3 lipca. (Pat)

sprawy zajść w Gliwicach do czasu, że nie ma już w mieście niemieckich oficerów, liczących w sumie jeden oficer francuski, liczących w sumie 15 osób. W niedzielę nastąpiło pewne uspokojenie. Stan oblężenia zniesiono.

## Napady orgeszwowców.

KATOWICE, 3 lipca. (AW). — Nad całą granicą niemiecko-polską czatują uzbrojeni orgeszwowcy, którzy np. w Borku okopują się, ogradzają drutem kolczastym i ustawiają karabiny maszynowe, ostrzeżliwując stąd wieś polskie. Ponownie napadnięto na Rudę i Orzechów. Na kupców polskich dążących z Raciborza w powiecie rybnickim napadają orgeszwowcy i odbierają towary.

## Pogrzeb powstańców.

KATOWICE, 3 lipca. (Pat). — Dnia 2 bm. odbył się pogrzeb b. powstańca Alfonsa Winklera z Małej Dąbrowki, który zginął w walkach z orgeschowcami pod Rudą. W pogrzebie wzięli udział gen. Szeptycki, gen. Horoszkiewicz oraz oficerowie sztabu.

## Głód w Rosji nie ustanie.

GENEWA, 3 lipca. (Pat). — Kpt. Quisling przedstawiciel dr. Nansena na Ukrainie rozstrzelał depeszę stwierdzającą, że według obecnych danych, tegoroczne zbiory na Ukrainie będą o połowę niższe od normalnych rocznych zbiorów Rosji, to znaczy, że głód będzie się srożył w dalszym ciągu, a w niektórych okęgach pozostanie nawet do końca zniw, zwłaszcza na Zaporozżu, gdzie jedna trzecia część obszaru zeszłorocznego była obsiana w tym roku. Przepuszczają, że zbiory na Ukrainie, dadzą 2880 tysięcy ton zboża ożimego, z tego 704 tysiące ton w 5 okęgach, objętych głodem oraz 5 milionów 280 tysięcy ton zboża jarego. Przewidują, że na Krymie zbiór będzie wynosił do 28 tysięcy ton.



## Sytuacja w Niemczech.

### Bawaria przeciw ustawie.

BERLIN, 3 lipca. — Z Monachium donoszą, iż przybyli tam z Berlina bawarski prezydent ministrów hr. Lerchenfeld i minister spraw wewnętrznych oświadczyli, iż przygotowany przez rząd Rzeszy projekt ustawy o ochronie republiki jest w obecnej swojej formie nie do przyjęcia. Rząd bawarski podejmie odpowiednie kroki, aby w granicach obowiązujących ustaw przeprowadzić odpowiednie zmiany.

### Niezawisli socjaliści wejdą do rządu.

BERLIN, 3 lipca. (Pat.). — Rozmowy między partią socjalistyczną a niezawisłymi socjalistami tak dalece dojrzały, że prawdopodobnie jeden socjalista niezawisły dr. Breitscheid wejdzie w skład rządu. Komunikat niezawisłej partii socjalistów niemieckich komunikuje, że ogólna konferencja niezawisłych socjalistów, z uwagi na nadzwyczajną sytuację, zgodziła się na to.

### Nacjonalisci do morderców.

BERLIN, 3 lipca. — Urzędowe pruskie biuro prasowe podaje dzisiaj, wobec ataków skierowanych przeciwko niemu przez stronnictwo narodowo-niemieckie i ludowo-niemieckie w sprawie stosunków, jakie łączyły mordercę Rathenau'a z politycznymi osobistościami tych grupowań, następujące szczegóły: Hasło na cześć poświęcenia

### Lloyd George zachwiany?

LONDYN, 3 lipca. (Polp.). W niedzielę 2-go lipca wydane zostało urzędowe zaprzeczenie wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki, jakoby Lloyd George wystosował do króla list z prośbą o dymisję.

LONDYN, 3 lipca. (Polp.). Na zebraniu klubu konserwatystów w dn. 1-m lipca uchwalono domagać się usunięcia Lloyd George'a.

LONDYN, 3 lipca. (Polp.). „Daily Her.” twierdzi, że Lloyd George ustąpi jeszcze w lipcu.

### Choroba lorda Curzona.

WIENIĘ, 3 lipca. (Pat.). „Neue Freie Presse” donosi: Zdaniem lekarzy, chory Curzon w najbliższym czasie nie będzie mógł pełnić żadnego urzędowania. Wobec takiego stanu rzeczy Lloyd George będzie musiał niebawem powołać nowego ministra do spraw zagranicznych.

### Walki w Irlandji.

DUBLIN, 3 lipca. (Pat.). Regularne wojska rozpoczęły atak na główne pozycje powstańców Saggily.

LONDYN, 3 lipca. (Pat.). R. Powstańcy oszańcowali się na jednej z głównych ulic Dublina, zajmując bloc domów o sz. 200 metrów, łącząc je tunelami. Przypuszczają, że dowodzi tam wojskami powstańców De Walera. Republikańskie ostrzeliwiają przeciwną stronę ulicy. Rano nastąpił atak samochodów pancernych na wojska wolnego państwa. Walki nie ustają, co chwilę zrywa się gwałtowny ogień.

### Zastrzeżenia Włoch w sprawie Palestyny.

RZYM, 3 lipca. — Opinia publiczna włoska interesuje się bardzo tymi obywatelami obradami w

szteandarów pisane własnoręcznie przez Helfera do Günthera brzmi: „Hasło na cześć poświęcenia szteandarów. Przypominaj przeszłość. Czuwaj nad teraźniejszością. Przygotuj przyszłość. Berlin 22-go marca w dniu urodzenia wielkiego cesarza. Podpisany Hellerich”.

Także i hr. Westarp, przywódca nacjonalistów niemieckich przysłał Güntherowi hasło na cześć poświęcenia szteandarów. Uczynił to samo Ludendorff, który załączył do Günthera list zaczynający się od słów: „Kochany Güntherze”, a kończący się serdecznymi pozdrowieniami.

### Rozwiązanie związków nacjonalistycznych.

HAMBURG, 3 lipca. (Pat.). Komunikat policji podaje, że na podstawie rozporządzenia o ochronie republiki, rozwiązano tu 20 nacjonalistycznych związków i towarzystw.

### Echa morderstwa w Gdańsku

GDANSK, 3 lipca (Pat.) Na zgromadzeniu socjalistów niezawisłych, które odbyło się na znak protestu z powodu zamordowania Rathenaua, jeden z kupców nazwiskiem Fischer wykazywał, że na wzór niemiecki również i w Gdańsku istnieje tajna organizacja, których celem jest dokonanie przewrotu politycznego w wolnym państwie gdańskim. Organizacja ta cieszą się całkowitem poparciem władz gdańskich. Drugi mówca zaznacza, że osławiony agitator monarchistyczny Kunce, na zgromadzeniu publicznie nawoływał do oficjalnego zamordowania Rathenaua.

Londonie pomiędzy ministrem Szansem i Lloyd Georgem. Ogólny ton prasy jest raczej nieprzychylny w stosunku do mandatu angielskiego. Zachodzi bowiem obawa, według zdania prasy włoskiej, że ludność tubylcza, a więc arabi i chrześcijanie zostanie pozbawiona praw na korzyść ludności żydowskiej.

Drugą sprawą, zajmującą bardzo żywo umysły włoskie, jest przyznanie Włochom praw własności do t. zw. Wieczernika Pańskiego t. j. świątyni zbudowanej na stokach góry syjońskiej, gdzie według podania Chrystus odprawił Ostatnią Wieczerzę. Włochy domagają się przyznania im na własność Wieczernika, który od kilku wieków znajduje się pod opieką zakonu Franciszkanów. Do wnętrza Wieczernika dostęp jest bardzo utrudniony ponieważ straż u wejścia pełni rodzina muzułmańska, w której obowiązek pieczy nad świątynią przechodzi z ojca na syna już od kilku pokoleń.

PARYŻ, 3 lipca (Pat.) „New York Herald” donosi z Waszyngtonu, że izba reprezentantów przyjęła rezolucję, wypowiadającą się na korzyść utworzenia siedziby żydów w Palestynie, jednakże pod warunkiem, że prawa cywilne i religijne wszystkich nieizraelskich grupowań będą zachowane i w skutecznym sposób chronione.

### Mordercy Wilsona.

PARYŻ, 3 lipca. (Pat.) „Journal” donosi z Londynu, że aresztowani dwaj mordercy marszałka Wilsona przyznali się, że podali pierwotnie fałszywe nazwiska, nazywają się oni w rzeczywistości Dunn i C'Sullivan.

### O uznanie Litwy de jure.

WARSZAWA, 3 lipca. (Tel. od nasz koresp.) Według wiadomości, które nadeszły do Warszawy, na ostatnim posiedzeniu rady ambasadorów omawiana była sprawa uznania Litwy de jure. Wypowiedzieli się za ten przedstawiciele Francji, Anglii, Włoch i Japonji. Przedstawiciel Sł. Zjedn. wstrzymał się od głosu.

## Obrady haskie.

### Sprawa deklaracji sowieckiej

BERLIN, 3 lipca. (Pat.) Z Hagi donoszą, że kwestjonariusz, który przedłożyła delegacja sowiecka na konferencji w Genui, a który przeznaczony jest dla właścicieli rosyjskich papierów wartościowych nie będzie rozdany, a w każdym razie nie w obecnej formie. Ogólnie panuje opinia, że rosyjski kwestjonariusz jest nie do przyjęcia. Zmusza on właścicieli papierów wartościowych do deklarowania szczegółów ich nabycia oraz czyni różnicę między małymi i wielkimi posiadaczami. Przez faktyczne nabycie kwestjonariusza, zgodziliby się przedstawiciele mocarstw na anulowanie części zobowiązań rosyjskich. W tym sensie będzie udzielona odpowiedź Litwinowowi. W drugiej części odpowiedzi będzie zaznaczone, iż nie będą czynione trudności delegacji sowieckiej przy zbieraniu przez nią danych statystycznych.

### Komunizm w Holandji.

HAGA, 3 lipca (AW) W holenderskich kołach miarodajnych panuje zaniepokojenie z powodu propagandy komunistycznej w przeddzień wyborów. Partja komunistyczna holenderska jest w ostatnich czasach bardzo czynna: W dzień przybycia delegacji rosyjskiej do Hagi urządzono w Amsterdamie wielką demonstrację komunistyczną.

### Socjalizm w Czechach.

Według referatu statystycznego, przedłożonego na ostatnim zjeździe czeskiej socjalnej demokracji, partja posiada 2679 organizacji miejscowych z 191,184 członkami i 250 organizacji młodocianych z 11,929 członkami. Partja wydaje 39 politycznych czasopism w nakładzie 186,500 numerów. Od września ub. roku urządzono 12,738 wieców, zgromadzeń i konferencji. Pierwszego maja odbyło się 357 zgromadzeń.

### Odpowiedź Łotwy w sprawie rozbrojenia.

RYGA, 3 lipca. (Polpr.) Rząd łotewski zawiadomił rząd sowieński, że zgadzając się zasadniczo na propozycję o rozbrojenie, odkłada rozstrzygnięcie tej kwestji, która będzie przedmiotem rozpraw nowej konferencji państw bałtyckich. Konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie na jesieni. Według danych prasy łotewskiej, Polska przyjmie udział w tej konferencji, o ile będzie uwzględniony szereg jej żądań.

### Radek w sprawie rozbrojenia.

MOSKWA, 3 lipca (AW). Radek, omawiając odpowiedź państw na notę Resli w sprawie rozbrojenia powiedział: Rząd łotewski oświadcza, że zasadniczo nie ma nic przeciwko propozycji, musi się jednak porozumieć z innymi państwami bałtyckimi. Rząd fiński odpowiada wymijająco, zapytując gdzie i kiedy projektowana jest konferencja. Gorzej jest z Polską, gdzie od 3-ch tygo ni panuje kryzys ministerjalny i trudno jest przewidzieć, jakie będzie faktyczne stanowisko nowego rządu. Podają do wiadomości, że rządu Łotwy, Estonji, Finlandji i Polski czynią wszystko, by sprawę odroczyć. Brak odpowiedzi na naszą propozycję wyjaśni, czy nasi sąsiadzi nie zgodzą się na zmniejszenie ciężaru zbrojeń, ponieważ nie chcą zrezygnować ze swoich zobowiązań, by być mięsem armatnim dla militarystów francuskiego. Niech szerokie masy ludowe Polski, Finlandji, Estonji i Łotwy dowiedzą się, na kogo spadnie wina, jeżeli zmniejszenie zbrojeń okaże się niemożliwością.

### Fantazje sowieckie.

MOSKWA, 3 lipca (AW). Pełnomocny przedstawiciel sowieński O-

boleński usiłuje udowodnić, że wszystkie bandy, operujące na pograniczu polsko-rosyjskim pochodzą z terytorjum polskiego i rekrutują się przeważnie z Balachowców.

### Ratowania uchodźców rosyjskich

BERLIN, 3 lipca. (Pat.). Dziś zebrała się w Genewie międzynarodowa komisja, mająca na celu obradować nad akcją ratowniczą dla uchodźców rosyjskich, zapoczątkowaną przez Nansena.

### Proces eserów.

#### Ustępujący obrońcy pod sąd.

MOSKWA, 3 lipca (AW) — Rozważając sprawę usunięcia się obrońców z procesu eserów trybunał postanowił skierować tę sprawę na plenum trybunału najwyższego, celem oddanie obrońców pod sąd. Oskarżyciel Krylenko poczynił kroki celem zabronienia praktyki adwokackiej rzeczonym obrońcom, którym grozi aresztowanie.

### Choroba Lenina.

RYGA, 3 lipca. (Pat.) „Telegraph Company” donosi: Dr. Förster oświadczył, że Lenin chory jest na gruźlicę rdzenia pancerzowego. Choroba znajduje się w drugim stadium.

### Powstania w Turkiestanie.

MOSKWA, 3 lipca. (A. W.) — Ruch powstańczy w Turkiestanie, kierowany przez Enwera Paszę wywołał w sferach sowieckich poważne zaniepokojenie. Mimo chwilowych sukcesów wojsk sowieckich, armja Enwera wzrasta. Dla przeprowadzenia rökowań z Enwerem Paszą wyjechał na miejsce, zaopierzony w szerokie pełnomocnictwa, Kamieniew, który wraz z Enwerem kończył szkoły w Berlinie. Kamieniew ma poczynić znaczne ustępstwa na rzecz Chiwy, Buchary i Turkiestanu, które przybliżyłby do pojęć ludności, nie krepując go, panującymi w Rosji sowieckiej stosunkami.

### Ofiary głodu.

MOSKWA, 3 lipca (AW). Przepaszczenia co do skutku głodu w Rosji, były słuszne, albowiem dotychczas zmarło 10 milionów osób, przeważnie w okolicach dalej położonych od kolei.

### W przededniu nowych walk w Azji mniejszej.

PARYŻ, 3 lipca (Polp.). Paryskie koła rządowe otrzymały z Konstantynopola wiadomość, że greckie ministerstwo wojny rozpoczęło cały szereg przygotowań, mających na celu prowadzenie nadal walki w Azji Mniejszej. Według tych wiadomości, nadeszły 28-go czerwca do Persji dwa angielskie statki z bronią i amunicją dla greckiej armji. Rozpoczęła się na nowo mobilizacja podoficerów wszystkich roczników.

BUKARESZT, 3 lipca (Polpres). Konstantynopolski „Bosfor” donosi: Na linii, zamawianej przez grecką armję w Azji Mniejszej rozpoczął się ruch. Ze Smyrny i innych punktów tyłowych oddziały są wysyłane na front; w związku z tem rozpoczęł się ruch i po stronie tureckiej. W Smyrnie, a po części i w Konstantynopolu twierdzą, że w najbliższym czasie rozpocznie się nowy okres walk grecko-tureckich, które będą miały decydujące wyniki.

### Handel z Rosją.

MOSKWA, 3 lipca. (AW). — Spółka włoska Brjesto i Bredo proponują władzom sowieckim dostarczenie taboru kolejowego, instalacji dla przemysłu kolejowego i maszyn rolniczych, wzamian za 200 tysięcy ton węgla i 30 tysięcy ton tłuszczów mineralnych. Rokowania w toku.

### Rabunek kościołów.

Po zrównaniu całego mienia kościołów i cerkwi przystąpili obecnie bolszewicy do rabowania cennych i wartościowych obrazów w kościołach oraz galerjach sztuk pięknych.

## O szkoły polskie na kresach.

Obowiązująca obecnie w Rzeczypospolitej polskiej ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, uchwalona przez sejm 17 lutego 1922 r. i ogłoszona w „Dzienniku ust. i rozp. Rz. P.” z r. 1922, nr. 18 poz. 143 — przewiduje obowiązek państwa i gminy w organizowaniu szkół polskich tam, gdzie w obwodzie o trzy-kilometrowym promieniu jest przynajmniej 40 dzieci. To postanowienie pozabawi publicznej szkoły polskiej te dzieci polskie, których rodzice mieszkają w miejscowości o większości niepolskiej. Cały szereg miejscowości na kresach Rzeczypospolitej polskiej znajduje się w tem położeniu, że nie mając ustawowo określonej liczby 40 dzieci w wieku szkolnym, nie może liczyć na założenie szkoły polskiej, albo też są zupełnie nauki i wychowawczego wpływu szkoły pozbawione.

Zarząd główny polskiej Macierzy szkolnej zwraca uwagę zarządów okręgowych i kół i na powyższą okoliczność i podkreśla obowiązki jakie z tego tytułu na Macierzy spoczywają. Smutne lecz pouczające przykłady podobnego stanu mamy w województwach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej: lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, gdzie kilkadziesiąt tysięcy dzieci polskich dziś jeszcze uczęszcza do szkół ruskich, z czem walczy bratnie towarzystwo szkoły ludowej. W imię hasła „wszystkie dzieci polskie — do szkół polskiej” — obowiązują są zarządy kół w porozumieniu z władzami szkolnymi, zbadać w jakich punktach rejonu ich działalności zachodzi potrzeba założenia szkoły polskiej z podanych na wstępie przyczyn.

Szkoły dla mniejszości polskich należy zakładać bez zwłoki w warunkach, jakie za najkorzystniejsze dla ich rozwoju będą uznane, przewyżniając cierpliwie wszystkie trudności, które niewątpliwie niosą w sobie. Prowadzenie szkół powierzać osobom ideowym i oddanym sprawie oświaty. Srodki na prowadzenie tych szkół muszą dać te same źródła, które dotychczas się placówek Macierzy utrzymywały, a więc przedewszystkiem samo społeczeństwo.

Gdyby warunki miejscowe żadną miarą nie uruchomiły szkół dla mniejszości nie pozwalały, winny zarządy kół i okręgów zająć się sprawą organizowania w tych miejscowościach kompletów, któreby pobierały naukę od nauczycieli wędrownych. Nauczyciel taki może w sezonie zimowym prowadzić 2 — 3 komplety w różnych miejscowościach, nie zbyt daleko od siebie położonych.

Działacze należy w porozumieniu z władzami szkolnymi państwowymi i komunalnymi. Po szczegółowe wskazówki prosimy zwracać się do biura zarządu głównego polskiej Macierzy szkolnej, Krakowskie-Przedmieście 7 m. 4. Zarząd główny polskiej Macierzy szkolnej.

## Wścigi Konne.

### Rezultat onegdajszych biegów ostatniego dnia wścigów.

Gonitwa I. Dystans 2200 metrów.  
1) Miek, A. Olszowski, 2) Pręde, Malenka. Tot. 42 mk.

Gonitwa II. Dystans 2100 metrów  
1) Alse, A. Wolańskiego, 2) Teohtpick, 3) Niagara, 4) Łuna. Tot. 59 mk., fr. 50 i 26 mk.

Gonitwa III. Dystans 3400 metrów  
1) Darda, ppik. Dembińskiego walco-werem.

Gonitwa IV. Dystans 1600 metrów  
1) Dry Martini, M. Bersons, 2) Ulmen, 3) Lady Margaret, 4) Sonya, 5) Orlica, 6) Nawa. Total. 152 mk., fr. 55, 28 i 27 mk.

Gonitwa V. Dystans 2200 metrów  
1) Mary, S. Rudakowski, 2) Iris, Dancer, 3) Alderney, 4) Neil Desmond, 5) Viveur, 6) Floramour, 7) Azalia, 8) Huragan II, 9) Zaporozec. Total. 61 mk. fr. 58, 25 i 30 mk.

Gonitwa VI. Dystans 2200 metrów  
1) Dragoner, A. Morstina, 2) Bubi, 3) Diadem, 4) Ojdana, 5) Herson, 6) Dornach, 7) Pieszczotka, 8) Odsibka. Tot. 68 mk., fr. 30, 75 i 57 mk.

Gonitwa VII. Dystans 1600 mtr  
1) Lavina, S. Jaworowski, 2) Dolly II, 3) Anusia, 4) Prypeć. Total. 155 mk. fr. 45 i 25 mk.



### Golenie bez mydła.

Gry towarzyskie mają przede wszystkim jedną małą niedogodność: warzystwo. Ale wyżej wspomiana gra towarzyska może być uprawiana z powodzeniem pod absolutną nieobecność chichoczących podłotków i uśmiechających się pobłażliwie panów. Można nią grać na świeżym powietrzu, jest szczególnie przyjemne latem, rezultatem jej jest złośliwość, dawała ona okrutne instynkty, zemiała w duszy ludzkiej, a jednak nie daje drażnionej ofierze okazji do zrobienia skandalu lub artwiania się. Poza tem przy nim nie ma fantów do wykupienia. Krótko mówiąc, nareszcie jest gra towarzyskiej. Nazywa się: „Golenie bez mydła”.

Gra się w tą grę, powiedzmy, jednej z przyjemnych ławek w parku, albo ogródku restauracyjnym; albo wszędzie, gdzie możliwe jest wygodne i niedostrzegalne serwowanie ludzi. Patrzenie na nią, choćby z ukrytą nikczemnością, jest dozwolone. Zresztą grze tej patrzy się tylko na czyn, tak że kobiety nie mają żadnych snucia błędnych myśli.

A więc wybierasz sobie partera, najlepiej pana z dużą brodą, to że jesteś nowicjuszem. Doze. I oto zaczynasz go golić z mydła, bez brzytwy, wogóle z udziału jego uwagi, a mianowicie swymi oczami. Musisz tylko oczywiście myśleć: jak też wydałby ten typ bez brody?

Więc siedzisz sobie na ławce parku, a jeśli tylko oko twoje jest dobre, a fantazja plastyczna, i kochany współobywatel jest w kowie wydany na twoją łaskę i miłość. W sposobie, w jaki zwala rosnąć swojej brodzie i taki ją fryzuje, leży całkowita obrona przed otaczającym go światem, ta odrobina maski, którą rafi się zastaniać — a jeśli o twoje nauczyły się owych staw roboty fryzjerskiej, jeśli jeja one usuwać sprytnie zasadne brody, nazwać kędziory i ruszu na niskie czola — jakaż ta dla twej wrodzonej złośliwości! Gdy cię zmęczyło samo maskowanie, a jeśli dostateczna

wprawa uczyniła cię pewnym, to możesz grę posunąć o stopień dalej — nakładaj, co jest zresztą nikczemnie podłe, ognistym młodzieńcom ich późniejsze brody, gol im głowy aż do zupełnej łysiny, tylko w tym celu, aby stwierdzić, czy ogień jest prawdziwy, a młodość trwa!

Lub też zagraj w „Bal bobuziaków”. Znaczący to, byś za pomocą golenia i fryzowania wrócił starym panom ich młodzieńcze twarze, ubierając ich przytem w krótkie spodnie. I patrz, teraz dopiero poznasz ich w całej pełni, bo wiem, przyjacielu, w swoim okresie szkolnym najlepiej rozumiałeś swych rówieśników, a odtąd już nigdy. Uczyń z tych wszystkich dumnych kapitanów zwykłych bobuziaków, jakimi są oni w gruncie rzeczy jeszcze dzisiaj, a zobaczysz, co w nich właściwie tkwi.

Oto jest nowa gra towarzyska, niebardzo pogodna. Jest ona bardzo zajmująca, ale bez dobroci, a więc nieco szkodliwa dla zbawienia duszy. I dlatego w przerwach od gry zagładać do swego kieszonekowego lusterka i gol na wszystkie strony swoje własne oblicze.

Arnold Höllriegel.

### U Anatola France'a.

Jedno z pism niemieckich zamieszcza ciekawe wrażenia swego współpracownika, który przebywał w towarzystwie Anatola France'a.

Wersal, biogostawiona prowincja, której wspomnienie żyje, jak wszyscy emerytowani generałowie, gluche zamki, ale głośnie koszary, jeszcze jeden „boulevard du Roi”, i park, gdzie krepą okryte wdowy haftują obok mechek okrytych bogiń, mały Trianon, skąd podziwia się ulubione pola i brzozy osobliwej królowej.

Rzadko się spotyka dom, gdzieby sceptyk Anatol France chętniej przebywał jak u doktora Couchoud, lekarza i badacza wschodu. Tutaj rozmawia on o polityce jedynie z psami i gołębiami. Tutaj jest on, jak u siebie w domu, ścisła panie Bergson rękę i każe przeprosić jej ojca, że tak krótko rozmawiał z nim przedwczoraj na zebraniu akademii francuskiej, ale źle się czuje w towarzystwie czterdziestu osób, bo natura tak zrzuciła, że pomiędzy czterdziestoma ludźmi

musi się znajdować conajmniej 25—30 idjotów.

Zapytują France'a gdzie ma swoją szpadę honorową i zielony mundur myśliwski, które obowiązany jest nosić każdy członek akademii:

— Prawda, że na strychu? — pyta swej nowopoślubionej małżonki, która odpowiada twierdząco.

Ale przychodzi chwila, gdy ten starzec staje się młodzieńcem. Anatol France mówi o Rosji, Anatol France, który jak wiadomo stał się komunistą.

— Kocham i cenię sowiety; szanuję Lenina i kraj, który jedyny zrozumiał sens historii.

Dzień przedtem nadeszła fałszywa wiadomość o zamordowaniu Vanderveldego, rozdmuchana i roztrąbiona przez wszystkie dzienniki. Ale France śmiał się i mówi:

— Mam wielki szacunek dla pana Vanderveldego, ale jednak tak często jak Lenin nie był on nigdy mordowany.

Zwałpiem w dobrą wolę Europy, — ciągnął dalej Anatol France. Nowa wojna jest nieunikniona. Przy zawieszeniu broni istnieją tylko dwie możliwości: socjalizm i pokój, albo kapitalizm i wojna. Wybraliśmy wojnę, która może być stuletnia. Dzisiaj mamy stan wojny, i stan ten usiłować będą przedłużyć wszyscy ci, którzy na nim się mogą z bogacić. A w tem wybogaceniu się dzisiejsza epoka kapitalizmu widzi swój jedyny cel. Polityka jest ślepa. Narody zgłupiały i zbydęciały. Nietylko Poincaré, nietylko cały blok narodowy, ale całe mieszczaństwo, musi chyba cierpieć na przytępienie umysłu, jeśli jest w stanie znieść to, co się dzisiaj dzieje. Nie widzę żadnego lekarstwa.

Jeden z gości zdecydował się przytoczyć jakiś artykuł dziennikarski, który pozostał bez odpowiedzi. Binst Anatola France'a duża mistrza Burdelle'a, który zresztą również tu się znajduje, chichocze, jak faun. San France tylko się uśmiecha i mówi:

— Czy opowiadałem już wam doskonałą historję kawalera de Saint-Foix, który na wieczórze dworskim spotkał pewnego niemiełego mu kapelmistrza i rzekł do niego po przyjacielsku:

— Mój panie, może będzie pan łaskaw wynieść się stąd? A gdy kapelmistrz nie zgodził się naturalnie na tę propozycję, kawaler de Saint-Foix jeszcze raz powtórzył swą prośbę:

— Proszę pana bardzo, niech pan się natychmiast stąd wyniesie!

— Ale dlaczego? — zapytał coraz bardziej zdumiony kapelmistrz.

— Dlatego, że pan śmierdził. Kapelmistrz nie stracił cierpliwości i pomyślał sobie, iż w tym wypadku będzie lepiej, gdy załatwi całą tę sprawę przez swych dwóch przyjaciół.

Jeśli pan domaga się pojedynku, to naturalnie, iż zgadzam się, — rzekł kawaler de Saint-Foix, — ale nie widzę co nam to pomoże. Ponieważ, jeśli pan mnie zabije, to będzie pan śmierdział w naszym ciagu, a jeśli ja pana zabiję, to będzie pan śmierdział jeszcze więcej!

France wychodzi do ogrodu i pozwala się zfotografować.

### Z kraju.

#### Włocławek.

(p) Obrót ziemiopłodami. W oddziale włocławsko-nieszawskim z związku ziemian na zebraniu ogólnem w d. 1 czerwca r. b. uchwalono utrzymać na rok gospodarczy bieżący zeszlenczone rygor w stosunku do obrotu ziemiopłodami.

Doświadczenie roku ubiegłego wykazało w wielu wypadkach niewykonalność uchwały z powodu niemożności objęcia całego rynku zbożowego przez istniejące stołeczne instytucje rolniczo-handlowe. Wobec tego postanowiono zorganizować się na miejscu w ten sposób, aby na podstawie weksli gwarancyjnych wszystkich członków otrzymać kredyt dostateczny na zaspokojenie bieżących potrzeb gospodarczych ziemian, a tem samem usunąć konieczność korzystania przez ziemian z pośrednictwa niepożądanych a zasobnych w gotówkę pośredników. Udział każdego członka w gwarancji określono na 1000 mk. z morgi. Postanowiono jednocześnie zwrócić się do zarządu głównego o wezwanie wszystkich oddziałów związku do zapoczątkowania podobnej akcji.

#### Lublin.

(p) Podwyżka opłat telefonicznych. Na trzeci kwartał b. r. podwyższone zostały w następujący sposób z dn. 1 lipca opłaty za posiadanie aparatu telefonicznego:

prywatny—18 tys. mk. (dotychczas 12 tys.);  
zbiorowy—30 tys. (dotychczas 20 tysięcy);

### Z dnia na dzień.

#### Ugólnianie.

Mówią, że Warszawa jest miastem słynącym z największej ilości pięknych kobiet. Uważam, że to twierdzenie obraża wszystkie inne miasta świata, i że jest ono pozabawione wszelkich realnych podstaw.

Czyż nie słyszeliście historii o owym angiliku, który wylądowując w Calais, spotkał się oko w oko z jakąś rudą kobietą, i natychmiast nabral przekonania, że wszystkie francuzki są rude.

Przypuszczam, że ten sam albo ktoś podobny, wysiadając z pociągu w Warszawie, ujrzał na dworcu ładną niewiastę, i niezwłocznie wyciągnął z tego odpowiedni wniosek.

W rzeczywistości jednak system ten jest zupełnie zły, bo przypominał mi się teraz, że gdy ostatnio byłem w Warszawie, pierwszą osobą, na którą zwróciłem uwagę, była pewna starsza pani, posiadająca tylko jeden ząb...

A jednak nie będę twierdził, że wszystkie warszawianki...  
ach.

publiczny—72 tys. (dotychczas 48 tysięcy);  
Opłata za zaprowadzenie telefonu głównego pozostaje nadal niezmienną w wysokości 50 tys. marek.

(p) Szerzenie chrześcijaństwa. Wojewoda lubelski udzielił pozwolenia misjonarzom angikańskim do szerzenia wiary chrześcijańskiej wśród żydów na terenie województwa lubelskiego.

#### Zakład kąpielowy w kościele.

Miasto Vorkington (Cumberland) pozabawione było dotąd zakładu kąpielowego. Zimował się pastor nad higieną ludności pastor kościoła ewangelickiego Gordon i kazał urządzić w krypcie świątyni łazienki dla użytku członków kongregacji.

### Oczytajcie „Kurjer Wieczorny”

ns Heinz Ewers.

### Żydzi z Jëb.

O zachodzie słońca ośmdziesięcioletni Jedonjasz, syn Gerji, siedział na dachu swego domu, najwyższego w twierdzy granicznej. Rozciągał się stąd ok na twierdzę, miasto i całą tę spę Stoniową.

Dokoła leżały rozrzucone domy żydowskich żołnierzy, którym był dowódcą. — Dziewięćset ścieszyciu wojowników — do o starcy, kobiety i dzieci.

W oddali, nad Nilem, obozowachorągiew Dargmana, charezmijka, który wyrzucił z dalekich glic, z Chiwy nad dolnym Oxu. Dowodził on babilońskimi jskami. Ale nad murem, okalającym miasto, powiewał sztandar egipcjan, podległych persowi Hy-pesowi.

Jedonjasz patrzył daleko poza r. Stała tam obok łasku palwego za miastem, ukryta wśród m i sykomor, świątynia Chnuba, eżnego boga egipcjan o potwornym twarzy. Widział lśniące białe umny, widział siedzących na pniach kapłanów.

Nienawidził ich. Jego spojrze-padło na opustoszały plac ed domem. Tu stała przez wie-dumna i wyniosła świątynia je-Jehowy, boga żydowskiego. weł król persów Kamybyzes nie zył jej, gdy podbił państwo pskie i...

likwie. I oto świątynia ta została rozwalona, kamień nie pozostał na kamieniu.

Stało się to przed pięciu laty. On, Jedonjasz, był wówczas w górze Nilu, z ekspedycją przeciwko etjopom — mając ze sobą wszystkie wojska z Jëb. Jednocześnie Asarmes, namiestnik Egiptu, wyjechał na dwór Dariusza II do Suzy, miasta persów. Z tej okazji korzystal kapłani Chnuba — przekupili generała Widarnaga, wojskowego dowódcę Wyspy Stoniowej. On i jego syn Nephajan, dowodzący załogą sąsiedniego miasta Syene, wpadli na czele żołnierzy egipskich do opuszczonej twierdzy Jëb, obrabowali i zrównali z ziemią starą świątynię żydów.

Wprawdzie satrapa, powróciwszy z wizyty na królewskim dworze, szybko przywrócił porządek. Kazał stracić Widarnaga i Nephajana, dwóch generałów, będących jego ziomkami, i kilku kapłanów Chnuba — a mięso ich rzucono psom, ku jawnej radości wojska żydowskiego.

Namiestnik perski Asarmes był oddawna przyjacielem Jedonjasza. Wiedział, że może liczyć na żydowskich żołnierzy, jak na własnych ludzi — tu w twierdzy Jëb, która broniła kraju z południa, jak również w Migdol, w Daphne, w Memphis i Neph. W ciągu całego stulecia panowania persów, oddawali oni cenne usługi przy każdej rewolcie egipcjan — w tem nowem powstaniu również spełnił swój obowiązek.

Asarmes, satrapa, przebywał na Wyspie Stoniowej. Miał dostateczną

wiadomości o narodowym ruchu egipcjan, którzy w każdej chwili mogli wybuchnąć, znał również tego, co ogień podsycał: Amyrtaiosa, męża z Sais. Ukrywał się gdzieś tutaj na południu — i tutaj najpierw musi rozegrać się burza, mająca na celu zrzucenie perskiego jarzma. Asarmes wydawał zarządzenia, jeździł z jednego garnizonu do drugiego, przeglądał wojska.

Obecnie był w Jëb; mieszkał w domu generała Artaphernesa. Lada chwila mógł przyjść tutaj, na dach Jedonjasza.

A jednak nie potężnego namiestnika oczekiwał Jedonjasz. Jego wzrok, nie osłabiony wiekiem, spoczywał na korycie Nilu, szukał tam barki. Spoglądał na toczące się fale, na studnię, wskazującą zmiany pór roku. Od strony grobli na Nilu musiała przepłynąć łódź, obok małych, skalistych wyspek.

Otrzymał wiadomość z Syene — jeden z jego jeźdźców na wielbłędach przywiózł mu ją przed godziną. Tam już przybył mąż, na którego czekał — poseł z Jeruzalem. Nareszcie będzie miał pewność — wolną rękę — nareszcie — do budowania świątyni. Wiedział napewno: gdy chociaż jeden kamień stanie dla Jehowy, jego boga, wówczas nie będzie się już obawiał egipcjan. I choćby gorące powstanie rozpetalo się w całym kraju, od Thebais w dół aż do Delti Nilu — jemu nic nie będzie mogło zrobić.

Z olbrzymiej kruzy glinianej wyciągnął zwitki papyrusu, które

chciał pokazać namiestnikowi, całą wymianę listów, dotyczących odbudowy świątyni.

Nie patrząc, sięgnął po kopję jego listu do Bagoasa, perskiego satrapy w Jeruzolimie.

— Do naszego Pana Bagoi, paszy Judei, twoi niewolnicy Jedonjasz i jego towarzysze, kapłani w twierdzy Jëb. Niechaj ma w opiece naszego Pana Bóg o każdej porze i niechaj Gi da łaskę króla Dariusza i synów jego domu, sto-kroć większą, niż obecnie. I niechaj Ci da długie życie — bądź szczęśliwy i zdrowy po wsze czasy.

Oto mówią twoi niewolnicy Jedonjasz i jego towarzysze:

W miesiącu Tammuz 14 roku panowania króla Dariusza, gdy Ar-sames się oddalił i udał się do króla, wówczas kapłani boga Chnuba uknuli w twierdzy Jëb spisek z Widarnagiem, który był tutaj dowódcą wojsk.

A mianowicie: aby usunąć z twierdzy Jëb świątynię boga Jahu. Na skutek tego wysłał Widarnag, ten psi syn, poselstwo do swego syna Nephajana, który był pułkownikiem w twierdzy Syene, ze słowami, należy zniszczyć świątynię boga Jahu w twierdzy Jëb. Wówczas Nephajan naprowadził egipcjan i innych żołnierzy; przy-szli oni do twierdzy Jëb z bronią w rękę; wtargnęli do owej świątyni, zrównali ją z ziemią, rozwalili w gruzy kamienne kolumny. Zniszczyli również pięć potężnych wrót, zbudowanych ze złomów granitu; wyrwali oddziały i spizo-we zawiasy. Spalili ogniem dach

z drzewa cedrowego, wszystkie sprzęty i co im pod rękę wpadło; zrabowali złote i srebrne misy i wszystkie rzeczy, znajdujące się w świątyni. Ale od niepamiętnych lat faraonów w Egipcie wybudowali nasi dziadkowie tę świątynię w twierdzy Jëb. Gdy król Kamybyzes wyruszył na Egipt, zastał tam świątynię; ale podczas gdy zburzył wszystkie świątynie bogów egipskich, nie ruszył naszej świątyni. Od czasu, gdy to się stało, nosimy wraz z żonami i dziećmi szaty żałobne, pościmy i modlimy się do Jahu, Pana na niebie. O owym Widarnagu wiemy co następuje: te psy zerwały więzy z jego nóg; wszystkie skarby, które on zdobył, posłał na marne. Ale ci wszyscy, którzy krzywdę czynili naszej świątyni, zostali zamordowani — napawaliśmy oczy widokiem ich trupów.

Już dawniej, tuż po przyczynieniu nam tej krzywdy, postaliśmy list do naszego pana Bagoi, jak również do Jochanana, arcybiskupa, do jego rady i jeden list do Ostana, brata Hanani, i do najznamienszych wśród żydów.

Ale oni nie przysłali nam żadnej odpowiedzi.

Więc oto mówią moi niewolnicy Jedonja i jego towarzysze i wszyscy żydzi, zamieszkujący w Jëb: Jeżeli naszemu Panu wydaje się słusznem, to niechaj pamięta o tej świątyni, aby nam pozwoliło ją odbudować. Wyslij list do nas w sprawie świątyni boga Jahu, aby go odbudować w twierdzy Jëb, jak tam był dawniej.

(d. c. n.)



Dnia 30 czerwca 1922 r. rozstał się z tym światem



# Piotr Wertheim

Prezes Zarządu naszego Towarzystwa.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Tow. Akc.  
Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej  
w Zgierzu.

834-1

## Kredyt na aprowizację.

W sprawie kredytu aprowizacyjnego w kwocie 800,000,000 marek w polskiej kasie pożyczkowej w Warszawie, rada miejska przychyliła się do wniosku magistrata i postanowiła

upoważnić magistrat m. Łodzi do zaciągnięcia w polskiej krajowej kasie pożyczkowej w Warszawie pożyczki w kwocie 300,000,000 mk.

na warunkach ustalonych przez dyrekcję tejże (kredyt wekslowy 4-miesięczny za opłatą 7 proc. w stosunku rocznym); zobowiązać magistrat m. Łodzi do użycia przyznanej pożyczki wyłącznie na akcję aprowizacyjną.

Uchwalony kredyt nie może być w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem przelany do kasy miejskiej i użyty na inne cele.

Wydział handlowy magistratu musi być prowadzony jako odrębna instytucja w myśl ustaw handlowych, z osobną kasą i księgowością. Następnie uchwalono zobowiązać magistrat do przestrzegania, aby

cenę sprzedażną towarów były ustalone w stosunku do cen własnego kosztu, z dołożeniem jedynie niezbędnych kwot na pokrycie kosztów administracji, które w kalkulacji nie powinny przenosić 5 proc.;

ustanowić komisję dla kontroli działalności wydziału handlowego magistratu,

złożoną z 6 członków rady miejskiej, przedstawicieli w równej ilości robotników, urzędników i wolnych zawodów, z poleceniem składania przez nią częstych sprawozdań na plenum rady miejskiej; wreszcie

uchwalono wyrazić zgodę na wszechstronną kontrolę miejskich zakładów i urzędów aprowizacyjnych przez delegatów ministerstwa skarbu,

tak co do sposobu użycia otrzymanych kredytów jak i sprzedaży towarów, kalkulacji cen i wogóle sposobu prowadzenia miejskich zakładów aprowizacyjnych i ich wyników materialnych, oraz na pokrycie tejże kontroli w wysokości ustalonej przez władzę skarbowe. (bip)

## Rozbudowa miasta.

—o—

W związku z projektowaną rozbudową miasta na zasadzie art. 26 ustawy o reformie rolnej—z uwagi na to, że z powodu niejasności niektórych postanowień wykonawczych w tym przedmiocie, rozpoczęta już akcja mogłaby napotkać na pewne trudności, rada miejska m. Łodzi, pragnąc pałace potrzeby w tej dziedzinie jaknajrychlej urzeczywistnić, postanowiła zainicjować szereg zmian i uzupełnień w dotyczących rozporządzeniach i w tym celu uchwaliła zwrócić się do kompetentnych czynników z następującymi dezyderatami:

1) wykup majątków winien być

dokonywany nie tylko dla celów mieszkaniowych, lecz wogóle wszystkich, pozostających w związku z rozszerzaniem się miasta, przy uwzględnieniu również potrzeb terenowych w dziedzinie zdrowotności, oświaty, przemysłu itd.;

2) grunty, położone w sferze tych różnorodnych interesów ludności miejskiej, należałoby objąć przymusowym wykupem, bez względu na ich obszar, i w kolejności, wskazanej w projekcie rozbudowy ze względów terytorjalnych i finansowych miasta, niezależnie natomiast od kategorii, do jakiej majątki poszczególne, ze względu na sposób gospodarki, czas nabycia i osobę nabywcy, zaliczyłyby należało. Inny tryb postępowania ho-

D. 1 lipca r. b., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w Smardzewie

b. p. **ROBERT FIKS**

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbył się w Łodzi w dniu 3 lipca, o godz. 5-ej po poł.

O strasznym tym ciosie zawiadomia krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w głębokim smutku

8306-1

Rodzina.

wiem uniemożliwiły przeprowadzenie regulacji miasta;

3) celem zapobieżenia niezdrowej spekulacji gruntowej niezbędnym jest uzależnienie każdej zmiany własności w obrębie miasta od aprobaty urzędu ziemskiego, który sprawdzi, po porozumieniu się z miastem, czy transakcje te nie są szkodliwe dla miasta ze względu na zamierzoną rozbudowę. Reforma ta jest tembardziej pożądana, że te same ograniczenia już obowiązują odnośnie do nieruchomości, znajdujących się poza obrębem miasta;

4) nie tylko parcelacja prywatna, lecz i przekazywanie gruntów, w obrębie sfery interesów miejskich położonych, na rzecz państwa nastąpi po zasięgnięciu każdorazowo opinii magistratu. Wobec wszczęcia kroków przez władze wojskowe o nabycie niektórych majątków podmiejskich, rada miejska prosi min. rolnictwa i dóbr państwowych i min. spraw wojskowych o porozumienie się z miastem przed powzięciem decyzji ostatecznej.

Powyższą uchwałę rada miejska poleciła magistratowi przestać do min. spraw wojsk. i min. rolnictwa i dóbr państwowych i głównego urzędu ziemskiego. (bip)

## Sok Malinowy

gwarantowanej jakości b. fabryki Arcyksięcia Fryderyka Habsburga w Błogocicach  
Skład fabryczny: Tow. „POLTRADE“ Piotrkowska 85. Tel. 534. 9805-1

## Wiadomości bieżące.

—o—

### Wzrost kosztów utrzymania.

Komisja miejscowa do badania cen i zmian kosztów utrzymania w Łodzi, ustaliła, że dnia 1 lipca 1922 roku

koszta utrzymania dziennego rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wynosiły marek 1.534.39 fenigów,

a w porównaniu z cenami na 1 czerwca 1922 roku koszty utrzymania dziennego

wzrosły o mk. 49.30 f. co w procentach czyni 3.32 proc.

### Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Gorąco, skłonność do burz, wiatry południowe lub lokalne.

Wczoraj pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem wysokiego ciśnienia nad Europą wschodnią i niżu nad Anglią i morza Północnego, wobec

tego temperatura przeważała dość wysoko (Poznań 25 st., Warszawa 21 st., Wilno 22 st.). Temperatura o godzinie 2-ej po poł. wynosiła w Warszawie 26 stopni, w Łodzi 29, w Wilnie 21 st. i w Białymstoku 24 st.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28 st., najniższa 14 stopni.

### Osobiste.

Kierownik urzędu stanu cywilnego p. I. Szwajcman wyjechał na 4-tygodniowy urlop; zastępować go będzie z polecenia magistratu pastor Jordan.

### Wejście w życie monopolu tytoniowego.

W numerze 17 „Dziennika Ustaw” ogłoszono ustawę sejmową o monopolu tytoniowym.

Wobec tego, że art. 61 tej ustawy postanawia, iż wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia, dzisiaj jest ona już obowiązująca.

A zatem — myśl art. 1-go — produkcja, przywóz z zagranicy oraz sprzedaż surowca tytoniowego i wyrobów tytoniowych wczoraj jest przywilejem państwa i stanowi przedmiot monopolu skarbowego.

### Zjazd lekarzy kas chorych.

Na odbytym niedawno w Warszawie pierwszym zjeździe lekarzy kas chorych, w którym, prócz lekarzy dzielnicy poznańskiej, wzi-



udział przedstawicieli zrzeszeń lekarskich całej Polski — powzięto szereg uchwał o charakterze zasadniczym. Między innymi, zjazd uchwałił, iż wyłączenie pracowników rolnych od ubezpieczeń w kasach chorych zaprzęcałoby lecznictwo i zdrowość Rzeczypospolitej, nadto połowę ludności pozostawiłoby bez pomocy lekarskiej.

Dalej zjazd uważa za konieczne przyspieszyć dalszą organizację kas chorych na terenie b. zaboru rosyjskiego, a także wprowadzić w życie ubezpieczenie społeczne od niezdolności do pracy, inwalidztwa i śmierci.

Zjazdowi przewodniczył dr. Zawadzki, prezes zrzeszenia lekarzy kas chorych m. Warszawy na przemian z dr. Maliszewskim, naczelnym lekarzem kas chorych m. Wilna. Następnym zjazdem uchwalono zwołać w końcu b. roku w Warszawie.

Należy zaznaczyć, iż pierwszy zjazd lekarzy kas chorych, znakomicie przyczynił się do konsolidacji żywiołów lekarskich, stojących na gruncie pracy w kasach chorych i uznawających przyjęty w Kongresówce i Małopolsce system ambulatoryjny leczenia.

**Subsydjum dla domu techników we Lwowie.**

Rada miejska, pragnąc przyczynić się do jaknajszerszej realizacji budowy 2-go domu techników we Lwowie i tem samym poprzeć ofiarny wysiłek lwowskiej młodzieży technicznej, która daną pracę opodatkowała się na rzecz wzmiarkowanej budowy, postanowiła wyasygnować na cel powyższy z funduszu miejskich 500,000 mk., zorganizować w Łodzi filjalny komitet budowy, celem prowadzenia na miejscu agitacji nad uzyskaniem funduszy oraz materiałów budowlanych. Równocześnie postanowiła zwrócić się do wszystkich miast Rzplitej z apelem o ukonstytuowanie komitetów lokalnych oraz powzięcie uchwały w przedmiocie udzielenia lwowskiemu komitetowi wykonawczemu subsydjów z funduszy miejskich w wysokości co najmniej 1 marki od mieszkańca. (bip)

**Koncerty Filharmonji Łódzkiej.**

Następny koncert popołudniowy odbędzie się w parku miejskim im. Staszica w sobotę d. 8 lipca od g. 8 i pół do godz. 7 wieczór. Jako solistka wystąpi Helena Wulkowicz—Goldsteinowa.

**Z urzędu walki z lichwą.**

Na ządanie ministerstwa skarbu, główny urząd walki z lichwą zarządził znaczną redukcję personelu w okręgowych urzędach. Mimo to urzędy w dalszym ciągu będą ścięgać wszelkiego rodzaju paskarzy, na których wpływa do urzędów zalenie ze strony publiczności,

względnie protokoły władz, szczególnie policji.

Pogłoski o rzekomej likwidacji urzędu walki z lichwą są bezpodstawne. (bip)

**Wypadki.**

Przebiehan na śmierć. Wczoraj w nocy o godzinie 24 pociąg osobowy № 310 Poznań—Kraków, przejechał na stacji Włocławek na śmierć jakiegoś mężczyzny, obcinając mu nogę i rękę.

Przy zabitym znaleziono paszport, 10,000 mk., oraz legitymację służbową na imię Józefa Gradowskiego, z której dowiedziano się, że nieboszczyk był obchodowym linij kolejowej, zam. w Kozłuskach. (bip)

Pożary. W sobotę o godz. 13 m. 35 wybuchł pożar w fabryce Szablera i Gróhmana przy ul. Emilii 25 (Ksieży Młyn). Spaleniu uległy maszyny, oraz przedza, ogółem na sumę 5 milionów marek. Czynną była straż ogniowa fabryczna. (bip)

**Kryminalistyka.**

Systematyczna kradzież maki. Przed paru tygodniami zatrzymała policja w Zderżu chłopca, nosącego pół worka pszennej maki. Na zapytanie policji, skąd ma makę, oznajmił, iż brat jego jest majstrem w młynie Zelmanowicza i S-ki.

Jak się okazało, chłopcem tym był Bolesław Białowski, lat 17. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż rzeczywiście brat Bolesława jest majstrem w młynie wymienionym młynie i że od dłuższego czasu, t. j. od 4-ch miesięcy, dokonuje systematycznej kradzieży maki, ogółem na sumę około 2-ech milionów marek.

Prócz braci Białowskich do spółki należeli bracia Jan i Adolf Dowdowie. Kupowali zaś makę kradzioną Stanisława Kanczarek, gospodyni we wsi Białej pow. brzeskiego; szwagier Białowskich i sklepowa przy ul. Zielonej. Wszystkich osadzono pod kluczem. (bip)

Napad. Przy ulicy Andrzeja koło Łaskowej, na przechodzącego Edwarda Szmidtera napadło dwóch nieznanymi mu mężczyzn, którzy, powalwszy go na ziemię, zadali mu dwie rany nożem w prawe oko, poczem zbiegli. (bip)

Schwytanie kieszonkowców. Zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej przy wsiadaniu do tramwaju linji № 5 na stacji Łódź-Kaliska, Szmula Grabarskiego z Siedlec i Dawida Posencosa, zam. przy ulicy Zachodniej № 53, którzy skradli Adamowi Centkowskemu portfel z 60,000 mk. Aresztowanych przesłano do urzędu śledczego. (bip)

**Schwytanie fałszerza dolarów.**

W maju r. b. do restauracji Rafała Dereszyńskiego, przy ul. Pomorskiej 25, zgłosił się niejaki 20 letni Lajzer Kon, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 67 i zaproponował D., aby mu pożyczył na 2 dni 200.000 mk. Jako zastaw dał 2 banknoty: 50 dolarowy i 2 dolarowy.

Restaurator na propozycję tę zgodził się, gdyż przy tej transakcji doliczył dłużnikowi dobry procent.

**Uplęnięto kilka dni, a Kon nie przybywał po swoje dolary,**

restaurator zaś był spokojny, będąc pewnym, że 52 dolary, które mają znacznie większą wartość dla wierzydla, nie przepadną.

Gdy w ciągu dwu miesięcy Kon nie przychodził,

**zaoztał Dereszyński podejrzewać, że sprawa jest nieczysta.**

Obejrzał pozostawione dolary, a ponieważ nie mógł sam rozróżnić fałszywych banknotów od prawdziwych, udał się do domów wymiany, gdzie pokazał posiadane dolary.

**Właściciel kantoru wymiany pieniędzy natychmiast oświadczył, że banknot 50-dolarowy jest fałszywy, zreszcie przerobiony z 2-dolar. banknotu.**

Na zasadzie tego oświadczenia, poszkodowany zameldował o fakcie w urzędzie śledczym, który wszczął natychmiastowe dochodzenie.

Banknot ów urząd śledczy przesłał do P.K.K.P., która oświadczyła, że rzeczywiście jest fałszowany i że jest bardzo dobrze przerobiony; nawet napisy „Two Dolars” przerobiono na „Fifty Dolars”.

**Urząd śledczy natychmiast zaarrestował Kona,**

który jest już w policji od dawna znany jako notoryczny złodziej i przestępca.

**Na śledztwie**

**Kon nie przyznał się do winy**

i zastaw fałszywych dolarów, natomiast świadkowie, którzy byli u Dereszyńskiego podczas dokonania tej transakcji, stwierdzili stanowczo, że właśnie Kon zastawił te dolary.

Falszera osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza. bip

**Kupujcie bilety skarbowe BILET SKARBOWY**  
to rachunek bieżący w kieszeni.



**Mączka odżywcza „PHARMA”** jest jako preparat naturalny lekko strawny, o znacznej sile odżywczej

— najlepszym środkiem do wykarmienia niemowląt. —

Wszędzie do nabycia! Baczyc na markę ochronną obok uwidocznoną.

Wedle orzeczeń lekarskich, najlepszym środkiem przeciw reumatyzmowi stawów, mięśni, nerwobólom, bólowi krzyżów, ischias, porażeniom i t. p. jest

„SAPOMENTHOL MATULI” Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Eugeniusz Matula fabryka środków leczniczych S-ka z ogr. odp. w Krakowie.

**DRUKARNIA LUDOWA**  
w Łodzi  
Przejazd № 19.  
295-3  
**Telefon 14-34.**

**Ze sportu.**

**„Korona” (Warszawa) „Szturm” — 1:5 (1:1).**

Drugi z rzędu, w obecnym sezonie występ, I-klasowej drużyny warszawskiej w Łodzi, przyniósł gościom wprost nieoczekiwaną porażkę, która jest tem dotkliwszą, że warszawiacy mieli za przeciwnika Łódzką, na drugim miejscu w klasie B stojącą drużynę.

„Korona” jest jedną z najstarszych drużyn stolicy, a w tabeli mistrzostw klasy A, okręgu warszawskiego stoi na trzecim miejscu. Jej porażki ze „Szturmem” należało się tem mniej spodziewać, już choćby ze względu na odniesione przez nią w ostatnich tygodniach sukcesy: — z morawską „Sławią” 4:0 i z „Warszawianką” 7:1 na korzyść „Korony”.

Drużyna „Korony” nie przedstawia się jednolicie; ma ona w swoim składzie kilku ciężkich atletołów, którzy do tak ruchliwej gry, jaką jest piłka nożna, najmniej się nadają. Naogół gracze „Korony” wykazałi, że z piłką nożną często „obcuja”, posiadają niezłą technikę, ale ażeby te zalety przedstawiły jakąś wartość pozytywną, potrzeba jeszcze wiele, przedewszystkiem kombinacji i ambicji. Tymczasem na wczorajszych zawodach nie można było nawet posiadać gości, że te dwa tak niezbędne w piśmie nożnej warunku, były kiedykolwiek ich udziałem. Jedynie Karaś (rodzianin) na prawym łączniku i lewy skrzydłowy wykazali pewną ruchliwość i umiejętność, zaś reszta drużyny ospała i ciężka, tylko w grze foul, nadużywając swej sily fizycznej, wykazała pewną wyższość nad przeciwnikiem.

„Szturm” zasłużył na uznanie, za swą grę ambitną i celową. W jego drużynie dopiero na tych zawodach widzieliśmy celową współpracę pomocy z napadem, tylko Schneider na prawej stronie pomocy nie mógł się z całym zespo-

tem szarmonizować; obrona bez Redlicha grała dobrze; bramkarz nie miał pola do popisu, a jedyny strzał, jaki goście na jego bramkę oddali, wepchnął sam do siatki, dopomagając samem przeciwnikowi do zdobycia honorowego punktu.

Grę rozpoczęła „Korona”. Fiszer odebrał piłkę i już w 1 minucie wytworzył niebezpieczną sytuację pod bramką gości — silny strzał przeszedł tuż koło słupka. Zmienne ataki i tempo żywe do 8 min., bramkarz gości bawi się ze złapaną piłką, atakowany przez Winklera, prawy pomocnik „Korony” podstawił mu z tyłu nogę — za co sędzia dyktuje rzut karny, który Fiszer zamienił na pierwszy punkt dla swych barw.

Gra otwarta do 23 min., lewe skrzydło gości z blizkiej odległości, oddaje jedyny strzał na bramkę „Szturmu”, piłka odbija się od bramkarza i idzie w przeciwny róg bramki — rezultat 1:1 utrzymuje się do pauzy.

Po przerwie stroną atakującą jest stale „Szturm”, jego środek pomocy i obrona nie dopuszczają napadu gości, nawet do pola karnego.

Najlepszy w drużynie „Korony” pilnowany wspaniale przez Michalskiego i Horniga, nie może przyjąć do strzału, a widząc bezcelowość dalszej pracy na prawym łączniku, przenosi się do obrony i ratuje na swem nowem stanowisku wiele niebezpiecznych sytuacji.

Gospodarze nacierają coraz naturalniej i uzyskują jeszcze 4 bramki a mianowicie: w 12 minucie druga z rzutu wolnego, w 22 z karnego trzecia przez Fiszera, w 26 przez prawego łącznika z centry lewego skrzydłowego czwartą i w 43 znowu przez Fiszera dalekim wysokim strzałem piątą bramkę. Kornerów 2:2.

Sędziował dobrze p. Marczewski.

**Rezerwa „Szturm” — Rezerwa „Hakoach” 1:3.**

Mecz ten poprzedził powyżej opisane zawody. Gra „Hakoach” zasłużyła na zwycięstwo, które odniosła.

**T. Romanek.**

**Kupujcie bilety skarbowe w kasach skarbowych, urzędach podatkowych**

**Czas odnowić prenumeratę na m. lipiec.**

**Zamienie 6 pokoi**  
na 12 w śródmieściu. Oferty sub. Szkoła — składać w administracji „Głosu”. 9277-2

**Z powodu likwidacji czytelnictwa do sprzedania książki polskie, rosyjskie, niemieckie, francuskie, angielskie, czeskie, lub w całości i eleganckie urządzenia. Tamże lustro i biurko do sprzedania. — Czytelnia Piotrkowska 16. Otwarto od 5-7. 9270-1**

**Gazomierz**  
5 lampy i kuchenkę gazową dam za wynajęcie 1 pokoiu z kuchnią, ewentualnie takowe sprzedam. Kilińskiego 103-A młasek. 3, godz. 4-8 9238-1

**Majster tkacki**  
dessinator  
(cierownik przedalni) pragnie zmienić osadę. Oferty do „Głosu” sub „Majster tkacki” 359-2

Zarząd 9278-2  
**SOLCA**

podaje do wiadomości, że w nowo odbudowanych łazienkach otwarto już kilkanaście kabin i z tej racji trudności w otrzymaniu kąpeli mineralnych i mułowych obecnie nie ma. Mieszkanie dostać można. Prospekt wysła zarząd Solca, poczta SOLEC zdroj.

**Przygotowujemy**  
maturzystów szkół realnych i filologicznych do egzaminu kwalifikacyjnego na Politechnice Lwowskiej na wydziały: mechaniczny, komunikacyjny, architektoniczny, ogólny i chemiczny.  
Józef Waldman, Wład. Kerszenberg stud. Politechn. Lwowskiej  
Zgłoszenia i informacje: ul. Piotrkowska № 120 codziennie między g. 3 — 4 pp 9230-1

**Samodzielny buchalter bilansista**  
9298-2  
obeznany z branta manufakturową potrzebny zaraz. Reflektować mogą tylko sily pierwszorzędne. Oferty szczegółowe z podaniem referencji w administracji gazety pod „Samodzielny 9298. 9298-3

**MAŁA MECHANICZNA**  
tkalnica kompletnie urządzona, obecnie w ruchu, pod Łodzią do sprzedania. Oferty do „Głosu” pod „Dobra okazja”. 210-8

**Inteligentna, uczciwa panna**  
z ładnym charakterem pisma, umiejąca pisać na maszynie poszukuje posady w charakterze kasyjarki, lub do jakiej pracy biurowej. Oferty proszę składać do „Głosu” sub. „Inteligentna P. K.” 227-2

**BRYLANTY,**  
perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuje: placę najsumienniej. 808-7  
Sklep jubil. A. Kerszkorn, róg Piotrkowskiej

**LETNISKO.**  
Do odstąpienia natychmiast pod Łodzią letnisko, składające się z 3 ch pokoi i kuchni, niedaleko od przystanku tramwajowego. Wiadomość w firmie Lewit i Brzeziński, Piotrkowska № 62, w godzinach biurowych. 9295-1

**Najlepsze amerykańskie maszyny do pisania „Underwood”**  
poleca  
Jeneralny przedstawiciel  
**G. Gerlach**  
Warszawa.  
— Reprezentant na Łódź i okręg Łódzki —  
A. CHASINS, Wólczańska 37, róg Benedykta. 9299-1

**MASZYNY**  
dla przemysłu włókien, młynów, tartaków i cegielni: Lokomobile, Motory elektr. koksowe i ropowe. Kotły i maszyny parowe. M. Gebotszrajber, Łódź, Lipowa 44. 9076-1



## Prawdy i przesady kwestii walutowej.

**Zdolność wyżywienia się. — Dostatek rąk do pracy. — Kwestia gospodarcza, czy finansowa. — Umiar w wydatkach i redukcja urzędników. — Banknoty i banki emisyjne. — Bezcelowa dewaluacja. — Predominacja pieniądza i cyfry astronomiczne. — Warunki pożyczki zagranicznej. — Samopomoc.**

Wszystkie kraje, o zdeprecjonowanej walucie posiadają wspólny problem sankcji. To też aczkolwiek wywody poniższe, zaczerpnięte ze źródeł austriackich i niemieckich, dotyczą przede wszystkim stosunków austriackich, so one niemniej słuszne w warunkach polskich.

Wypisano już o walucie i jej poprawie morze atramentu i stepiono tysiące najostrejszych piór. A jednak już teraz jest nie lada trudem przedostania się przez gęstwinę różnych zdań, nacechowanych zbyt wyraźną stronnością partyjną, aby dojść do poglądu własnego.

Dla socjologa byłoby zajmującym studjum w pośród zdań najbardziej nawet wyszkolonych, polityków i ekonomistów, wypukłość siły suggestywnej aktualnych haseł i niewolniczy kierunek myśli owych teoretyków. Jednak studjum to nie przyczyniłoby się bynajmniej do rozwiązania palącej kwestii walutowej, będącej na porządku dziennym.

Streściwszy wszystkie zdania prasy wiedeńskiej i inne, stamtąd pochodzące, a stanowiące chleb powszedni dziennikarstwa, do zredukowanej formuły: Austria dlatego nie przedsięwzięła w właściwym czasie uzdrowienia swego stanu finansowego, że jest pozbawiona sił wlotnych, a zatem jest do niego niezdolna bo sama się wyżyła, nie może, dochodzi się do wniosku, że jest to określenie niewyraziste.

W słowie „wyżywienie się” nie wyklucza kraj, posiadający siły wlotne.

W tym przypuszczeniu owo „wyżywienie się” jest prawie połowa ludności cywilizowanej Europy żyje w państwach, produkujących artykuły żywności w ilościach niedolegalnych. Jest to argument słuszny, powstały na tle psychozy wojennej, a odpadający przy powołaniu się na Anglię, Belgię i Szwajcarię.

Austria jest równie zdolna do życia, jak każdy inny kraj posiadający dostateczną ilość rąk do pracy, które są w stanie swoim nadmiarem pracy utrzymywać swych niezdolnych do pracy członków społeczeństwa: dzieci, starych i chorých produkując więcej niż sami konsumują. Wszystko inne jest zadaniem państwa o zorganizowanym rządzie i gospodarstwie w szerze stosunków handlowych, przemysłowych i transportowych.

To samo da się powiedzieć o Austrii, której skądinąd doświadczeni i logicznie myślący ekonomiści, przypisują pozbawiony podstawy powód upadku korony.

Ekonomiści ci i politycy, wobec niewystarczalności żywnościowej Austrii pragną koniecznie połączenia z Niemcami, by od nich zdobyć brakujące zapasy artykułów pierwszej potrzeby. I to jednak jest — nawet z ich punktu widzenia — logicznym nonsensem. Wygląda to tak, jak gdyby na zwalone z nog Niemcy upadł jeszcze i trup Austrii. Bowierni Niemcy bardziej jeszcze, niż Austria znajdują się pod przynajmniej ciężarem zapłaty sum reparacyjnych, nadmiaru urzędników i ubóstwa ludzi o martwych pensjach stałych.

Kwestia waluty jest w Austrii najsłabszym problemem finansowym i jako taki nie ma nic wspólnego z kwestją gospodarczą kraju. Dla robotnika krajowego, jak i przedsiębiorcy jest rzeczą zupełnie obojętną, czy dostają oni za swe świadczenia 3,000 koron papierowych, czy też jedną koronę złotą, jeżeli oba te rodzaje uszczęśliwiają ich w równym stopniu i suma ta opowiada wymogom gospodarczym tych jednostek.

Również jest dla ogólnej gospodarki Austrii wszystko jedno jak brzmi nazwa jednostki płatniczej, gdy przez czas jeszcze długi na zaprowadzenie rzeczywistej waluty złotej, która w każdym razie byłaby najlepszym rozwiązaniem kwestii, liczyć nie można.

To twierdzenie doprowadza nas już do podstaw przesilenia walutowego, jego powody są w danym razie jedynie natury budżetowej. Przystawie niemieckie „pieniędzmi nic tu się nie robi, zniszcza się tu w wyższej mierze.”

Problem pozostaje czysto austriacki i polski i zredukuję się do problemu urzędniczego, do kwestii wydajności pracy i biurokracji.

Zagadnienie to łatwo było rozwiązać wtedy, gdy drukarnia banknotów produkowała jeszcze pieniądze więcej wartościowe i jedna edycja jednomiljardowa była w stanie dokazać cudów reorganizacyjnych.

Obecnie sytuacja, naturalnie staje się coraz trudniejsza, w miarę jak utrata wartości pieniądza postępuje naprzód.

Dochodzimy do astronomicznych wielkości sum budżetowych, które mierzą się już na miljardy. Dopóki jednak nie będą ograniczone wydatki państwa na administrację, nie można myśleć o oszczędności i zrównoważeniu budżetu. Trzeba odwrócić zasadę gospodarki państwowej: nie dochody wedle wydatków, ale wydatki według dochodów, naturalnie w sensie względnym i znów nie doktrynerskim.

Pozostaje jeszcze kwestia dewaluacji. Znamy wielu jej zwolenników, jednak właściwie powinni politycy finansowi do środka tego najmniej się uciekać. Wielkie bankrucstwo państwowe Austrii na początku ubiegłego stulecia miało kilka takich dewaluacji, które za każdym razem odnosiły ten skutek że następna waluta w wartości swej spadała nadal.

Ten fakt powinien być przestrogą odstraszącą dla zwolenników takiej metody. Dewaluacja musi dopiero wieńczyć dzieło sanacji finansowości kraju, a nie preminacją dla ułatwienia rachunków w cyfrach astronomicznych. Najnowszy projekt zabezpieczenia Austriackich banknotów stanem dewiz banków, równa się budowie piramid, zaczynającej się od góry.

Znaczyło by to, że w znanym komunikacie banków postawiony warunek zrównoważenia budżetu, jest rzeczą do wykonania możliwą, skoro tylko korona zagwarantowana będzie obcymi dewizami.

Nam się zdaje atoli, że nie wielki patriotyzm bankierów tak bardzo w wiedeńskiej prasie finansowej wychwalany, spowodował decyzję ich w sprawie dewiz ale raczej postanowienie uczynienia tego dobrowolnie, gdyż inaczej banki zmuszone byłyby uczynić to wbrew swej woli. Jeżeli więc zarządzenie to ma być skutecznie samodzielnie bez zrównoważenia budżetu, będzie to tylko półśrodek i cała reforma spali się na panewce. A zatem po urządzeniu banku emisyjnego problem austriacki zostaje tem samym czem był dotychczas.

Trzeba czekać przede wszystkim a nuż Austrii, znajdzie sama sposób swego uzdrowienia własnymi środkami wewnętrznymi.

Ciągłe wołania o pomoc zagraniczną nigdy nie spowodują, by państwa, gotowe do przyjęcia z pomocą, uczyniły krok naprzód z postawy zasadniczej swej rezerwy, póki są jeszcze widoki na możliwość aby Austria znalazła w sobie tyle woli i siły by sama mogła się wyzwolić.

Gi którzy tak głośno wołają o pomoc zagraniczną nie zdają sobie sprawy, że poddają się kontroli finansowej zagranicy, gdyby bowiem zastanawiali się nad tą ewentualnością, zrozumieli by, że odnośnie państwa ociągając się z tym ryzykownym środkiem pomocy, w interesie samej Austrii.

t. z.

## Polski przemysł cementowy.

Na terenie Rzeczypospolitej istnieje obecnie, nie uwzględniając woj. śląskiego 16 fabryk cementu: 9 w b. Kongresówce, 3 w Małopolsce, 2 na kresach wschodnich, po jednej na Śląsku Cieszyńskim i Pomorzu. Cementownie na kresach wschodnich mają być uruchomione w najbliższej przyszłości. Wszystkie te fabryki należą do związku fabryk portland-cementu, który ma siedzibę w Warszawie. Produkcja fabryk b. Kongresówki wyniosła w r. ub. 1.252.914 q. brutto (przeszło 30 proc. produkcji przedwojennej), konsumpcja krajowa pochłonęła 1.226.493 q., wywieziono zagranicę 118.233 q. (częściowo z zapasów ub. kam.). Produkcja Małopolski i Śląska Cieszyńskiego wyniosła około 56 pr. przedwojennej. Produkcja cementu uzależniona jest w znacznej mierze od uzyskania dostatecznej ilości węgla wysokokaloryjnego. Z tego powodu przyłączenie Górnego Śląska ma dla naszego przemysłu cementowego bardzo doniosłe znaczenie, i spodziewać się należy, że w r. b. produkcja cementu wzrośnie poważnie. Pomimo istnienia związku fabryk cementu, wywóz tego artykułu zagranicę nie jest jeszcze unormowany, i każda fabryka wywozi na własne ryzyko i rachunek. Obecnie są w toku pertraktacje w celu założenia syndykatu, którego zadaniem między innymi byłoby unormowanie eksportu cementu polskiego. Cement z b. Kongresówki przeważnie wywożony jest do Gdańska i sprzedawany miejscowym przedsiębiorcom, którzy odsprzedają go dalej. Dlatego też niepodobna ustalić rynek zbytu cementu polskiego transito Gdańsk. Przedwojną głównym rynkiem zbytu była Rosja. Prócz eksportu do Gdańska odbywa się również wywóz drogą lądową do Niemiec i Rumunii; rynkiem zbytu jest również połudn. Ameryka. Cementownie Małopolska i Śląska Cieszyńskiego zbywały przed wojną swoją produkcję w innych krajach austro-węgierskich, w Rumunii i na Bałkanach, oraz via Triest. Cementownie te dążą do zachowania swych przedwojennych rynków zbytu. Zresztą z chwilą ożywienia się ruchu budowlanego w kraju cementownie będą musiały znacznie rozwinąć swą produkcję, w przeciwnym razie krajowa produkcja nie zdoła pokryć zapotrzebowania wewnętrznego, które nawet przy obecnym zastoju budowlanym, pochłania lwia część produkcji.

## Przemysł i handel polski.

W obrocie towarowym pomiędzy niemiecką częścią Górnego Śląska a województwem śląskim sprawy wywozu produktów naturalnych i surowców, tudzież półfabrykatów przemysłowych z niemieckiej części Górnego Śląska do polskiej załatwia delegat komisarza rzeszy dla wywozu i przywozu w Opolu. Pozwolenia na wywóz środków żywnościowych z Niemiec do polskiej części Górnego Śląska wydaje komisarz rzeszy w Berlinie. To samo odnosi się do produktów naturalnych, surowców i półfabrykatów przemysłowych, wywożonych z polskiej części Górnego Śląska do niemieckiej.

Stosunki handlowe z zagranicą. Firma W. Harri Wiles, Sidney (Australja) pragnie na-

wiązać stosunki handlowe z Polską. — Mignot, Belard e. — Platière, Lyon, poszukuje prezenta w Polsce. — N. Lewin de Kadis, Rotterdam pragnie nawiązać stosunki ekonomiczne (oleja, produkty chem. przem.)

Dla przemysłu włókienniczego. 10 sierpnia r. b. w fińskim ministerium wojny w Helsingforsie (2-gi oddział intendentury) odbyła się licytacja na dostawę przeszło 160,000 metrów sukna różnych gatunków i odcieni na umundurowanie dla armji fińskiej.

## Kronika ekonomiczna.

Komisja finansowa parlamentu węgierskiego upoważniła rząd do wprowadzenia w obieg pieniędzy metalowych.

Rząd węgierski zabronił importu zapatek, gdyż produkcja wewnętrzna pokrywa w zupełności zapotrzebowanie.

Cła wywozowe na Litwie. Ministerstwo przemysłu i handlu w Kownie ustaliło następujące nowe normy celne na wywóz żyta 300 mk. niem., za każde 100 kg. (dawniej 240), jęczmienia 90 mk. i siemienia lnianego 36 mk.

W Pradze odbyła się konferencja przedsiębiorców i robotników zagłębia karwińsko-ostrowskiego z udziałem ministra skarbu i handlu; omawiano sprawę obniżenia podatku od węgla. Rada ministrów przychyliła się do wniosku konferencji i uchwaliła w dniach najbliższych wydać odpowiednie rozporządzenie.

W Niemczech stanęło 30 cementowni z powodu braku węgla. Pozostałe ograniczyły produkcję do 60 procent.

Długi bieżące Rzeszy niemieckiej wzrosły w drugiej dekadzie czerwca o 3,139,960,000 marek i wynosiły w dniu 20 czerwca r. b. 290,708,725,000. Ogólne wpływy administracji finansów w tym czasie wynosiły 2,717,900,000, wydatki zaś 5,854,677,000.

Handel zagraniczny Francji. W ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. wywieziono ogółem przeszło 20 milionów ton towarów wartości 3,820,408,000 fr., wywieziono prawie 8 milionów ton wartości 9,198,682,000 fr.

Szwajcarska rada ministrów uchwaliła przeprowadzić rewizję 41 art. ustawy przemysłowej dotyczącego długości dnia roboczego. W związku z przesileniem gospodarczym, które przeżywa Szwajcaria, czas pracy ma być przedłużony do 56 godzin w tygodniu.

## Rynek pieniężny.

### Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla walut wysokocennych b. mocna. — Notowanie dolara rozpoczęły się od kursu 4900.

W dziedzinie papierów państwowych ruch ograniczony.

Papiery dywidendowe z wyjątkiem akcji cukrowych, które są w wielkim poszukiwaniu bez zmiany.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4892—4920—4840  
Franki fr. 406.  
Marki niem. 12.10

Czeki i wpłaty.

Belgia 390—392.

Berlin 11.80

Gdańsk 11.80.

Londyn 21800.

Nowy Jork —4850.

Paryż 407.50

Praga 95.

Wiedeń 25.25

### Listy zastawne.

Miljonówka 1480—1485.  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 220—225.  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 58.25  
5 procen. obl. m. Warszawy 205.  
6 proc. oblig. m. Warszawy 1915-16 r. 240  
5 proc. pożycz. przezorn. 87.50  
Akcje.

Bank Dyskontowy 4100—4000.  
Bank Kred. Warsz. 3300—3340  
Bank Zachodni 5150.  
Cukier 49600.  
Firley 850.  
Drzewo 16 00  
War. tow. kopalń węgla 7380—7275  
Lilpop 4000.  
Ostrowiec 7825.  
Zielniński 1800  
Rudziński 2725.  
Starachowice 8000.  
Zyrardów 78500  
Borkowski 1300.  
Bracia Jabłkowscy 1900.  
Zegluga 1735  
Polska nafta 1835

### Cedola giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 5 lipca.  
Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 4830, w żądaniu 4860.  
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 4840, w żądaniu 4870.  
Franki belg. (czeki) — w plac. 391, w żądaniu 394.—  
Franki franc. (got.) — w plac. 405, w żądaniu 408.  
Franki franc. (czeki) — w plac. 406 w żądaniu 410.  
Funtów angielskie (czeki) — w placeniu 21600, w żądaniu 21775.  
Kor. austr. (czeki) — w plac. 0.24.50, w żądaniu 0.25.50  
Kor. czeskie (czeki) — w plac. 85.—, w żądaniu 85.  
Marki niemieckie (got.) — w placeniu 12.10, w żądaniu 12.30.  
Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 11.60, w żądaniu 12.  
5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 200.  
4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 190.  
6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 86.  
Miljonówka w pl. —, w żąd. 1500.

### Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:  
Dolary 4890.  
Marki niem. 12.15.  
Franki fran. 415.  
Funtów 21700.  
Ruble złote 242000.  
Ruble srebrne 1690.  
Bilon srebrny 780.

### Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze notowania na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi zdradzały w dalszym ciągu tendencję mocną dla walut państw zachodnich. Marka niemiecka w podaży. Obroty średnie.  
Kursy kształtowały się następująco:  
Dolary 4875.  
Funtów 21500.  
Franki franc. 405.  
Franki belg. 380.  
Franki szwajc. 920.  
Mk. niem. 12.20—12.10.  
Kor. austr. 0.32.  
Korony czeskie 87—95.  
Liry 225  
Leje rum. 27.  
Miljonówki 1500.  
Wiedeń czeki 0.28—0.25.  
Berlin czeki 11.90.

### Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 5 lipca. — (Tel. wł. „Gł. Polsk.). Dzisiaj na giełdzie wstępnej notowano:  
Marka polska 7 42 i pół—7.47 i pół.  
Przekazy na Warszawę 7.42 i pół—7.47 i pół.  
Dolary 401—402.  
Funtów szterlingi 1770—1765.  
Tendencja mocna.

### Marka polska.

BUDAPESZT, 5 lipca (Pat). W oficjalnym handlu notowano markę polską 20.50—21. 50.



